

## Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego ustaliły listy kandydatów na posłów z woj. rzeszowskiego

Do Okręgowej Komisji Wyborczej Okręgu nr 64 w Rzeszowie nadeszła już Okręgowa Komisja Wyborcza Frontu Narodowego listę kandydatów na posłów do Sejmu, opracowaną na podstawie uchwał powziętych na zebraniach załóg robotniczych i zjazdach przodującego chłopstwa oraz nauczycielstwa.

Lista ta obejmuje kandydatów:

ROMAN ZAMBROWSKI — działacz społeczny  
STANISŁAW TKACZOW — wiceminister PGR-ów  
PIOTR PACOSZ — sekretarz WKW ZSL w Rzeszowie  
IRENA DOMAŃSKA — lekarz, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego PCK  
STANISŁAW ZGÓRSKI — robotnik — przewodnik pracy WSK Rzeszów  
WALENTY TOMAKA — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Trzebowniko, p. Rzeszów

### Kandydaci na zastępców

SZCZEPAN WOJDUKOWSKI — robotnik — przewodnik pracy Zakładów Gumowych w Dębicy  
WŁADYSŁAW BARTÓŚ — przewodniczący Prezydium GRN Borek Wielki  
MARIA PIOTROWSKA — nauczycielka Liceum Pedagogicznego TPD w Rzeszowie

Na zebraniu plenarnym Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego nr 65 w Tarnobrzegu, po przedyskutowaniu wysuniętych przez pracujące społeczeństwo kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego, zebrani powzięli uchwałę, w której podają skład zatwierdzonych kandydatów.

Lista ta obejmuje kandydatów:

JULIAN TOKARSKI — minister przemysłu maszynowego  
WACŁAW RÓZGA — przewodniczący Prezydium WRN Rzeszów  
MARIA JAROCZOWSKA — literatka

PIOTR ŚWIETLIK — działacz ludowy, przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej  
WŁODZIMIERZ SZCZEPANIK — główny technolog huty Stalowa Wola — laureat Nagrody Państwowej na rok 1952

### Kandydaci na zastępców

STANISŁAWA POCIĄSK — młodzieżowa przewodnicząca pracy WSK Mielec  
JAN SIKORA — asystent działacz SDKPiL, KPP — przewodnik pracy huty Stalowa Wola

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego Okręgu nr 66 w Jarosławiu zebrał się w sobotę, dnia 20 bm, na swym plenarnym posiedzeniu dla ustalenia listy kandydatów na posłów ze swego okręgu. Zebrani zapoznali się z wysuniętymi na liczących zebraniach załóg robotniczych, na zebraniach gromadzkich i członków spółdzielni produkcyjnych kandydatami. Po dokładnym ich omówieniu, zebrani ustalili i przestali do Komisji Wyborczej Okręgu nr 66 w Jarosławiu listę z następującymi kandydatami na posłów do Sejmu:

LEON KRUCZKOWSKI — literat  
ARKADIUSZ ŁASZEWICZ — działacz społeczny  
WŁADYSŁAW JAGUSZTYN — wiceprzewodniczący ZG ZSCH  
ANTONI NIEMIEC — przewodniczący WKW ZSI, w Rzeszowie  
HELENA MICHAŁEWICZ — kierownik szkoły podstawowej TPD w Przemysłu  
STANISŁAW OPAŁKO — dyrektor zakładów w pow. łańcuckim  
HELENA PASTERNAK — przewodnicząca Prezydium GRN w Krasiczynie

### Kandydaci na zastępców

WIKTORIA STASIAK — chłopka z Muniny, wiceprzewodnicząca Zarządu Powiatowego ZSCH w Jarosławiu (Ciąg dalszy na str. 2)

## Jesteśmy agitatorami Frontu Narodowego

(O pracy agitatorów Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Osiedle WSK)

Duża wywieszka na nowym budynku szkolnym przy ul. Pstrowskiego w Rzeszowie już z daleka informuje: Tu mieszczą się Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 130. Zasadę tego obwodu — to zakłady WSK, osiedle robotnicze i domki części przyległej Zwłoczki.

Przewodniczący obwodowego komitetu Stanisław Falka z dwoma członkami komitetu przygotowuje spisy mieszkańców poszczególnych bloków dla dwójki agitatorów. Teren ich pracy jest duży. Obwód nr 130 podzielony jest bowiem na 45 punktów agitacyjnych — tutaj musi być dwójka. Powoli takimi zespołami zapelniają się agitatorami — przodującymi ludźmi Frontu Narodowego.

Spotkać tu można robotników WSK, pracowników umysłowych, byrządźców, nie brak wśród nich i kobiet. Jedni jak to: Paluch, Miłgacz, Adamiec, Galanty, Kłosowski czy Rawski śpieszą tu wprost z pracy, inni, których cicha zmiana nocna, po otrzymaniu swojego punktu agitacyjnego, rozpoczyna działalność w godzinach przedpołudniowych.

Na ul. Pstrowskiego, zanalają się pierwsze lampy. Dwójki agitatorów opuszczają lokal komitetu. Jest ich 20. W następnym dniu będzie więcej. Przyłączy się do nich 60 zetempowców, kłębicy-aktywistki i pozostali towarzysze partyni i bezpartyjni.

— Mamy blok nr 2, my nr 8, a my „czwórka” — słychać urywane słowa.

Blok nr 3 — to punkt agitacyjny pracownica umysłowego WSK Kłosowskiego i byłego byrządźcy, a obecnie dyspozytora Galantego. Na klatce dzwonek w drzwi pierwszego mieszkania z numerem 5. Mieszka tu robotnik WSK, byrządźca ob. Włech z rodziną. Włech przed chwilą wrócił z pracy. Zaprasza gościnie do pięknie urządzonego mieszkania.

— Jesteśmy agitatorami Frontu Narodowego, czy sprawdzaliście listy wyborcze? — padają pierwsze pytania. Agitator Kłosowski nawlazuje przyłaskawą rozmowę. Mówi o osiągnięciach, jakie zdobyliśmy w ciągu 8 lat władzy ludowej.

— Nie trzeba towarzysze, nie trzeba, ja to wszystko rozumiem — tłumaczy z przejęciem ob. Włech. — Bo to jasne, komfortowe mieszkanie robotnicze, moja praca, żona, która leczy się w sanatorium w Górnie i dzieci w prewentorium Rabce i Przemysłu — nie mówią same za siebie. Zdobylśmy tuż wiele, a teraz zjednoczeni we wspólnym Frontie Narodowym pójdzemy do jeszcze większych sukcesów. Nasze głosy oddane w dniu 26 października na najlepszych synów narodu polskiego, takich jak nasz przewodnik pracy WSK Stanisław Zgórski, najbardziej oddanych socjalistycznemu budownictwu będą najlepszym wyrazem naszych dążeń do umocnienia władzy ludu pracującego.

Na drugim piętrze wita ich uśmiechnięta żona 7-krotnego przewodnika pracy i racjonalizatora WSK Stanisława Janikowskiego. Maż jej odznaczony jest srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Przewodnika Pracy. W efektywność i czysto urządzonym mieszkaniu bawą się małe pociechy Janikowskich. Wszędzie widać dostatek.

Agitatorzy Kłosowicz i Galanty wyjaśniają. Tłumaczy uzasadniają listy mieszkańców, informują o miejscu lokalu wyborczego. Pilnie wysłuchują wszelkich bolączek mieszkańców osiedla, by potem zameldować je do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, który sygnały te przekaże gdzie należy. Ludzie, nabierają do nich zaufania, szczerze rozmawiają z nimi na różne tematy.

Jest już późna godzina. Dwójki agitatorów wracają do lokalu komitetu. Składają sprawozdania, dzielą się swymi uwagami i doświadczeniami.

Obwodowy Komitet Wyborczy Nr 130 pilnie słucha sprawozdania agitatorów, udziela wskazówek, pomaga. Co tydzień w świetlicy zakładowej, odbywać się będą narady agitatorów, by można było omówić bieżące zadania, by lepiej przygotować się do pracy w tej ważnej kampanii, lepiej spopularyzować Program Wyborczy, wyjaśnić wątpliwości, aby każdy mógł swobodnie z całym poczuciem odpowiedzialności współspodszarzać kraju w dniu 26 października iść do urny wyborczej.

Agitatorzy WSK docierając do każdego mieszkania, dokonają tego, że kampania wyborcza do Sejmu stanie się potężną dźwignią cementującą jeszcze bardziej jedność narodu, jego dążenia i czyny, jedność walki o pokój i plan 5-letni i socjalizm. HELENA NAHOĞ

**Czy Twoje nazwisko  
jest w spisie wyborców?  
Sprawdź osobiście!**

## List Junaków „SP” do Prezydenta Bolesława Bieruta

DROGI NASZ  
NAUCZYCIELU!

My junacy, przodownicy pracy i wyszkoleni brygad PO „Służba Polsce” z woj. rzeszowskiego, zebrani na II międzybrygadowej naradzie, pragniemy Ci zameldować, że wypełniamy i dotrzymujemy słów przysięgi, jakie złożyliśmy na Zlocie.

Jesteśmy dumni, że nam w udziale przypadło budować naszą Polskę — Polskę iobrobytu i szczęścia.

Jesteśmy dumni z naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — państwa robotników i chłopów. Jesteśmy dumni z praw, jakie zająwiliśmy nam Konstytucja.

Nie zabraknie nas — młodzieży w pierwszych szeregach Frontu Narodowego. Każdy z nas swą pracą umacniać będzie rozszczać zdobyte zawarte w Konstytucji Nsże słubowanie złotowe wypelniamy z honorem.

Junacy „SP”  
woj. rzeszowskiego



W myśl 29 art. ordynacji, poczynszy od dnia 21 bm. w lokalach obwodowych komisji wyborczych wyłożone są spisy wyborców do publicznego wglądu.

Na zdjęciu: Wielokrotny przodownik pracy murarz Stanisław Krzywiński (pierwszy z lewej) sprawdza czy został umieszczony wraz z rodziną w spisie wyborców.

## Rezolucja Międzynarodowego Komitetu Kongresu Narodów Walczących Przeciwko Imperializmowi

LONDYN, (PAP). Międzynarodowy Komitet „Kongresu Narodów Walczących Przeciwko Imperializmowi”, który obradował w dniach 19—22 bm w Londynie, uchwalił szereg rezolucji wywołujących do zerwania wojny w Korei na Malajach i w Wietnamie, wywołania wojny angielskich z Egiptem oraz zniesienia dyskryminacji rasowej w koloniach angielskich i francuskich.

wodnictwem członka parlamentu angielskiego i burysty Brokewaya. Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 23 września, Brokeway ogłosił treść rezolucji uchwalonych przez Kongres Oświadczył on, że do „Kongresu Narodów Walczących Przeciwko Imperializmowi” należy wiele organizacji antyimperialistycznych krajów Afryki, Azji, i Europy. Kopie rezolucji w sprawie Korei, Malajów, Wietnamu i Środkowego Wschodu

będą przesłane do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rezolucja w sprawie Korei, apeluje do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych o wydanie polecenia natychmiastowego przerwania ognia w Korei oraz uregulowania kwestii powrotu jeńców wojennych. W dalszym ciągu konferencji prasowej Brokeway o mowił rezolucję w sprawie Wietnamu, Malajów, Środkowego Wschodu,

Komitet obradował pod Prze

### Uchwalenie nowej Konstytucji w Rumunii

BUKARESZT. (PAP). W dyskusji nad referatem Gheo-geu Deja o projekcie nowej Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej na posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego plerwuszy przemawiał poseł Antor Nicescu, sekretarz Komitetu Partyjnego Budowy Kanału — Dunaj — Morze Czarne. Nicescu podkreślił, że projekt Konstytucji został przedyskutowany i zaaprobowany z ogromnym entuzjazmem przez ponad 25 tysięcy budowniczych kanału.

Posel Stelian Moraru, przewodniczący Powszechnej Rumuńskiej Konfederacji Pracy stwierdził, że wszystkie zwycięstwa narodu rumuńskiego stały się możliwe dzięki bezinteresownej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i o sobie i Generalissimusa STALINA.

Następnie Wielkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło każdy artykuł Konstytucji z o sobną. Całość projektu Konstytucji została przyjęta jedno myślnie w tajnym głosowaniu. Wśród burzliwych oklasków przyjęto wniosek posła Parho na o uznanie 24 września za Dzień Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

**Z KRONIKI dyplomatycznej**

WARSAWA. (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 25 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce, pana Manuela J. Gandare.

**Komunikat**

Biurowo Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mieści się w Warszawie przy ul. Wiejskiej 4 (Hotel Sejmowy), pokój 102 I p.

## W walce o plan — o wykonanie zobowiązań

Wieloletnie krotniejszy dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) pokonywać wytrwale trudności, związane z produkcją, realizacją i entuzjazmem podjęte zobowiązania. Na czoło wysuwają się pracownicy tkalni, które wykonały już 21,2 proc. podjętych przez siebie długofalowych zobowiązań. Wyprodukowały one z zaoszczędzonej przędzy 856 metrów tkaniny. Przewodniczący pracy brigady im. BOLESŁAWA BIERUTA, Cecylia Guzik, realizując swoje zobowiązanie w 50 proc. — oszczędziła 25 metrów płótna.

O wykonanie planu miesiąc ugo, o realizację zobowiązań

walczą pracownicy nie zatrudnieni bezpośrednio w produkcji, i tak dwa zespoły z warsztatów mechanicznych: Jana Włosa i Jana Zajdla z działu inwestycji realizowały już swoje długofalowe zobowiązania w 46,5 proc.

Anna Szklarska korespondent

Pracownicy odcinka drogowego w Radymnie, skracając o 13 dni termin wykonania zobowiązań, oczyszcili ze złomu odcinek Radymno-Zurawica oraz Munina-Radymno. Próż tego zastawiali oni na wszystkich działkach roboczych me-

łode radzieckiego inżyniera Rybakowa, która przyczyniła się do podniesienia wydajności pracy.

O 5 dni wcześniej wykonali swoje prace podjęte w zobowiązaniu również pracownicy odcinka drogowego Rzeszów. Torowi wraz z druhniami wykonali 3 zwłocznie w ciągu 2 i pół godziny. Prace przedterminowe wykonywane drugiego swojego zobowiązania: wyntnienie dwu rozjazdów w skróconym czasie z 1.200 na 1.000 godzin zaoszczędzili oni 25 pełnych dni roboczych.

13-osobowy zespół Mazura wykonał przedterminowo 100 kb konstrukcji dachowej. Sto larze przeniwiali i ociesiali do wymaganej grubości 10 sz. mostownic, zaoszczędzając 16 roboczo-godzin.

### Przodują w walce o realizację obowiązków wobec Państwa

Chłopi z gromady BLIZIANKA, gm. Niebylec, powiat Rzeszów, wykonali w dniu 25 bm roczny plan skupu zboża w 100 proc., dzięki dobrej pracy aktywów gromadzkich a w szczególności soltysa Juliana Lasoty.

Obok wypełnienia planu skupu zboża chłopi z gromady Blizianka realizują równocześnie inne zobowiązania towarowe i finansowe.

Wykonując roczny plan skupu zboża, pracujący chłopi z Blizianki wykonali swoje zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

W powiecie Gorlice gmina BOBOWA wykonała roczny plan dostaw zboża w 91,4 proc., SEHOWA — 81,1 proc., RZEPIENNIK — 73 proc.

W dostawie mleka w powiecie gorlickim przodują gminy: GLADYSZÓW, gdzie wykonano 83 proc. planu rocznego, SEJOWA 76,3 proc., ROPA 64,3 proc.

W dostawach żywności przoduje również gmina Bobowa, która wykonała już 79 proc. planu rocznego, Łużna — 69 proc., Ropa 60 proc.

W powiecie Jasieleskim przodują w spłacie podatku gruntowego gminy: KREPNA, SZERZYNY, JASŁOWIES I TARNOWIEC, gdzie chłopi wykonali już w całości swoje zobowiązania finansowe wobec państwa. Ogółem powiat Jasio wywiązał się w 90 proc. w realizacji zobowiązań finansowych wsi wobec państwa.

Dziwnym jest tylko fakt, że o ile powiat Jasio wywiązuje się ze swych obowiązków finansowych, to w planowym skupie zboża stoi na jednym z ostatnich miejsc. Trzeba pracować nad tym, aby wszystkie obowiązki dostawy dla państwa były wykonywane równomiernie.

### Wloką się w „ogonie“

W powiecie debickim niektóre gminy, ospale realizują swoje obowiązki. Do nich należą: Pilzno, które wykonało zaledwie 11 proc. rocznego planu skupu.

Gmina ŚNIETNICA w powiecie gorlickim, nie realizuje należycie swego planu dostaw zboża, gdyż wykonała zaledwie 40 proc. planu rocznego. Właśnie takie gminy utrduniają i opóźniają wykonanie przynajmniej w 90 proc. rocznego planu skupu przez powiat Gorlice. A przecież wykonanie takiej cyfry planu leży w interesie chłopów, którym zniszczone zostaną miarki i odsypy — po wykonaniu w 90 proc. planu rocznego.

W powiecie Krosno, zółwym krokiem do punktów skupu idą chłopi z niektórych gromad w gminie FRYSZTAK. Powiat Krosno, który wykonał do dnia 23 bm. 73,7 proc. rocznego planu skupu zboża, znajduje się na piątym miejscu w województwie. W powiecie Jasieleskim, najgorzej realizują swe plany gminy: SIEDLIŚKA 33,7 proc., planu rocznego i SZERZYNY — 44,9 proc.

W powiecie Łańcut, który stoi na jednym z ostatnich miejsc uniemożliwiają wykonanie rocznego planu taktę gminy, jak: RUDA ŁANCUCKA i GIEDLAROWA

W powiecie Łańcut, który stoi na jednym z ostatnich miejsc uniemożliwiają wykonanie rocznego planu taktę gminy, jak: RUDA ŁANCUCKA i GIEDLAROWA

## Obrazy Międzynarodowej Konferencji przeciwko planowi Schumana

BERLIN. (PAP). Jak już do nosiliśmy, w Berlinie toczą się obrady Międzynarodowej Konferencji przeciwko planowi Schumana. W pierwszym dniu obrad przewodniczący Związku Metalowców NRD oraz członek Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Metalurgicznego i Budowy Maszyn, Emil Otto, wygłosił obszerny referat zasadniczy.

Oświadczył on m. in., że konferencja zwolana została do Berlina dla przedyskutowania metod walki klasy robotniczej przeciwko realizacji planu Schumana. Emil Otto mówił o wpływie planu Schumana na pogarszanie się sytuacji klasy robotniczej (wzrost bezrobocia, obniżanie zarobków itd).

Podkreślał agresywny, wojenny charakter planu Schumana, mówca wskazał, że jed-

nie klasa robotnicza może skutecznie przeciwstawić się tym knowaniom monopolistów świata. Kreśląc szeroki program walki, Emil Otto wezwał robotników do tworzenia komitetów jednostki robotniczej, których zadaniem będzie organizowanie walki przeciwko planowi Schumana, w poszczególnych zakładach pracy.

Drugi dzień obrad poświęcono był dyskusji nad referatem.

## Potężny rozmach ruchu obrony pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku

MOSKWA. (PAP). Dziennik „PRAWDA“ w korespondencji własnej z Pekinu, omawiającej ostatnie przygotowania do kongresu Oniowców Pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku pisze, że naród chiński wita z głęboką radością przybywających do Pekinu delegatów na kongres. Przybyli już m. in. delegacje Indii, Nowej Zelandii, Australii, Viet-

namu, Korei, Birmy, Ceylonu. Dnia 21 bm przybyła do Pekinu delegacja radziecka. Wśród przybyłych i znajdujących się jeszcze w drodze delegatów są przedstawiciele najszerszych warstw ludności krajów Azji i strefy Pacyfiku — robotnicy, duchowni, chłopi i pisarze, inżynierowie i dziennikarze. Przybyli oni do Pekinu pełni zdecydowania wal-

ki o pokój i umocnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami.

Praca przygotowawcza do kongresu — pismo „Prawda“ — przyczyniła się do nowego potężnego rozmachu ruchu obrony pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku. Rosną z dnia na dzień szeregi aktywnych bojowników tego ruchu.

### Z narady redaktorów gazetek ściennych

## O dalszy rozwój prasy ściennej

Narada redaktorów gazetek ściennych zorganizowana w ub. tygodniu przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Rzeszowie miała za zadanie uaktywnić i pokierować pracą zespołów redakcyjnych gazetek zakładowych i gromadzkich w biegnącej kampanii wyborczej i w Miesiącu Pogłębia. Trudno byłoby już teraz ocenić wyniki tej narady. Ale już dziś możemy stwierdzić, że narada wywiątała nie lewiałymi kwesłami; np. co powinno być treścią numeru gazetki i ujawniła osiągnięcia oraz błędy dotychczasowej pracy redaktorów prasy ściennej. Gazetka ścienna badacza trybuna żałog, której aktualne zagadnienia polityczne związane są z produkcją zakładu — z produkcją rolną, ma poważny wpływ na kształtowanie świadomości załogi czy gromady, oddziałuje bezpośrednio na przyspieszenie realizacji zadań produkcyjnych. Mówia o tym chociażby dowiedziemia pracy gazetek ściennych WSK Mielec, które są odbiciem życia zakładu.

Mówiąc o problematyce gazetki nie sposób pominąć zagadnienia czy gazetka ma mieć charakter polityczny czy gospodarczy? (sprawa ta stała się na naradzie). Niektórzy redaktorzy chcą nadać gazetce charakter polityczny wprowadzili specjalne działy omawiające aktualne zagadnienia polityczne. Kraje i zagranicę. I tak w gazetce znajdowały się z jednej strony artykuły nie związane z życiem zakładu czy gromady, poruszające różne wydarzenia polityczne, z drugiej — artykuły omawiające zagadnienia produk-

cyjne czy kulturalne zakładu „wyprane“ z treści politycznej. Rzecz prosta, że takie rozwiązanie było błędne.

Gazetka ścienna powołana do pełnienia roli kolektywnego propagandy i agitatora spełniła tylko wtedy swą rolę, jeśli każdy artykuł będzie w politycznym. „Upolitycznić“ artykuł — nie znaczy to, że nasze artykuły musimy upstrzywać banalnymi frazesami. Ale mówiąc o naszej pracy, o naszym życiu, trzeba pokazywać, że źródła tego lepszego życia tkwią w historycznym zwycięstwie klasy robotniczej, prowadzonej przez swą przodują awangardę — partię, w tworzącym wysiłku całego narodu.

Również nie wszyscy redaktorzy zdają sobie sprawę, jak groźnym wrogiem jest opieranie ogólnikami. Krytyka jest wówczas skuteczna, jeśli konkretnie wskazyjemy winowajców i gdy pokazujemy możliwości naprawienia błędów.

O mobilizującej roli krytyki opublikowanej na łamach gazetki ściennych mówił na naradzie lew Witwicz, kłownik RO ORZZ i oraz tow. Ukrainski z WSK Mielec. Osiągnięcia gazetki ściennych na WSK Mielec mają swe źródło przede wszystkim w aktywności kulturowej, a która przyczyniła się do zorganizowania zespołów redakcyjnych. Duża pomoc i opieka uzyskała ze strony organizacji partyjnej, rdy zakładowej i ZMP. Niemalby również wpływ na rozwój prasy ściennej tego zakładu miał Zlot Młodych Przewodników. Zorganizowane przez ZMP zespoły redakcyjne

ożywiły pracę tak, że obecnie na zakładzie tym redagowanych jest około 300 gazetek ściennych.

Dziś w okresie przedwyborczych przygotowujemy sobie sprawę, jaką rolę może spełnić gazetka ścienna, kiedy każde wydarzenie znajduje w niej oddźwięk. Okres wyborów to okazja do omówienia dotychczasowych osiągnięć i pokazania perspektyw przyszłości. Niektóre zespoły redakcyjne już dziś na łamach gazetki ściennych popularyzują na szarym orydnacie wyborczą, omawiają udział młodzieży i kobiet w wyborach, zamieszczają wspomnienia z wyborów sancyonnych. „Błyskawicę“ redagowane przez PDK w Przemyslu zamieszczają zobowiązania ludzi pracy i ich realizację oraz głosy robotników, wypowiadających się na temat Frontu Narodowego.

W czasie narady wskazywano również na rolę gazetki ściennych w Miesiącu Pogłębia. Tematyka tych gazetki ma popularyzować osiągnięcia ZSRR, wielkie budowlę komunizmu, pomoc jaką uzyskali — przyjął ją jak darzą nas narody ZSRR.

Dowiedziemia uczy nas, że tego rodzaju gazetki okolicznościowe często są odwołane do zaradków terenu. Dlatego popularyzując np. wielkie osiągnięcia ZSRR należy pamiętać o obiektach naszego planu 6-letniego, które wznosimy dzięki pomocy Kraju Rad. Poza tym nie trudno będzie uwzględnić pozycje mówiące o pracy kół TPPR-u, artykuły o metodach pracy Kowalowa, Korabielnikowej, Zandarowej. Pokazując pro-

downików robotników naszych zakładów, stosujących te metody w pracy, ich wyniki, będziemy popularyzować naukowo osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia pracy ludzi radzieckich.

Wielu chłopów województwa rzeszowskiego zwleździło się do udziału w ZSRR. Osiągnięcia tych spółdzielni, życie chłopów w Związku Radzieckim to temat do wspomnień, które na łamach gazetki ściennych mogą związywać z zagadnieniami gromady czy gminy.

Należy spodziewać się, że omówienie tematyki oraz zagadnień, które zostały poruszone na naradzie, liczy udział redaktorów gazetki ściennych (120 osób) pozwolił uaktywnić pracę gazetki ściennych w okresie wyborczym i w Miesiącu Pogłębia. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Poza tym narada była pierwszą formą naradania współpracy dziennikarzy z redaktorami gazetki ściennych, wskazała, jak możemy wpływać na rozwój prasy ściennej. Toteż projekt wykorzystania terenowych klubów korespondentów oraz roztoczenie opieki dziennikarzy nad gazetkami ściennymi w formie instruktażu udzielonego przynajmniej raz w miesiącu, niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju zespołów gazetki ściennych.

Także wniosek tow. Wójtowicza, aby następną naradą powołana została z przegladem gazetki ściennych i omówienie osiągnięć i błędów w ich redagowaniu, będzie dalszym krokiem w rozwoju prasy ściennej naszego województwa.

### Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego ustaliły listy kandydatów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

JAN ŚLABIAK — przewod. stróż. prod. Dębno pow. Łańcut

KAZIMIERZ JASZCZUR — kierownik Wydziału Politycznego POM Radymno

W dniu 20 bm. w sali Domu Górnika w Krośnie odbyło się plenarne posiedzenie Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, na którym została ustalona lista kandydatów Frontu Narodowego na posłów do Sejmu Ustawodawczego, zgłoszonych przez organizacje polityczne, maso i społeczne na zebraniach chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Przedstawiona Okręgowej Komisji Wyborczej lista kandydatów na posłów z okręgu nr 67 przedstawia się następująco:

- KONSTANTY DĄBROWSKI — minister finansów
- JAN DOMANOWSKI — działacz ludowy, kierownik wydziału rolnego NKW ZSL
- PAWEŁ HOFMAN — działacz społeczny, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR
- WOJCIECH KOSIBA — zastępca działacza KPP z terenu Podkarpacia, wieloletni więzień sanacyjny. Obecnie przewodniczący Prezydium PRN w Jasle
- STANISŁAW WAIS — działacz związkowy. Przewodniczący Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Górników
- MARIAN OZGA — młodzieżowy przewodnik pracy w Fabryce Maszyn w Gliniku Mariampolskim

### Kandydaci na zastępców

- STANISŁAW LOBODA — uczestnik walk wyzwolczych w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Hoszowie pow. ustrzycki
- WŁADYSŁAW HULL — działacz oświatowy, sekretarz Woj. Kom. SD w Rzeszowie
- EDWARD CZECHOWICZ — motorowy z I Zespołu Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego

Wysunięci kandydaci przeszli twardą szkołę życia. Wielu z nich działało w proletariackich, lewicowych partiach politycznych. Zasużyli na zaufanie ludzi pracy miast i wsi. Zdolni są spełnić wole mas pracujących i po prowadzić naród do nowych zwycięstw.

# Rzeszów — miasto stutysięczne

Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanego przez nas trudności. Aby uczynić całkowicie zaniechania wieków, nie wystarczy osmiu lat. Dla przewycięzenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego wyteżonego i planowego wysiłku całego narodu.

Rozwijając będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniebane przez rządy kapitalistyczne...

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)



Gmach Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego. Obok niego wyrósł już nowy, równie wspaniały gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W pobliżu dworca kolejowego stoi nowy hotel. Budynków takich będzie coraz więcej zgodnie z założeniami naszego wielkiego planu.

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej. Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Rozwiniemy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi. Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe. Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milicom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Niejednemu mieszkańcowi Rzeszowa trudno będzie uwierzyć, że miasto w którym obecnie zamieszkuje liczyło sobie kiedyś, nie mniej ni więcej, tylko... 300 mieszkańców. Stare dzieje — pomyślcie — ba, zamierzcie. Istotnie, stare — wiek XVII Ale od tego okresu minęły trzy pełne wieki i Rzeszów miał sporo czasu, by rozrosnąć się i zwiększyć liczbę swolch mieszkańców stokrotnie.

Nie zapomnijmy jednak, że ten „burzliwy“ rozwój łączył się ściśle z dwoma okresami, a więc z latami 1890—1921, w których nastąpił wzrost węzła komunikacyjnego i latami późniejszymi notowanymi w kronikach, jako lata „u przemysławiania“ kraju. Dla lepszego zobrazowania tej burzliwej przytoczmy jeszcze parę cyfr: od 1931 — 1939 li

chcemy tym razem pisać, ale o Rzeszowie planu 6-letniego, Rzeszowie wolnego i niepodległego kraju — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uchylmy więc drzwi katedrali Wydziału Budownictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdzie sporządza się dokładne plany rozbudowy naszego miasta. Z planów, planów i opisu nowych ulic, setek nowych bloków mieszkalnych, szkół, wspaniałych budynków — Rzeszowa miasta 100-tysięcznego.

### Założenia urbanistyczne

— Każde miasto musi posiadać swój podstawowy kościół kompozycyjny — objaśnia ją nas inż. Mermon i Kwasek. Innymi słowy przyszły rozwój

mie. Zniknie jednak dawna chaotywność cechująca stare kapitalistyczne budownictwo, a jej miejsce zajmie planowość i rozbudowę. Zielone, duże place i przelotowe ulice nadadzą miastu całkowicie nowy charakter.

Perspektywiczny plan rozwoju Rzeszowa, ho i taki obok założeń planu 6-letniego już istnieje, uwzględniła podział miasta na 5 dzielnic. Pierwszą tworzyć będzie stare miasto otoczone od północy i zachodu koleją, od wschodu Wistokiem, od południa po park miejski i zleńciami nad

W miejsce obecnej małej przystani kajakowej utworzony będzie zalew przez spiętrzenie wody do wysokości 2 metrów. Zalew stanie się więc największą atrakcją dla miłośników sportów wodnych naszego miasta.

Innym pięknym miejscem wypoczynkowym będzie także wiede nowy park położony między ulicą Puławskiego a potoczkiem Mikołajki, mieszczący w sobie basen pływakki z trampolinami oraz wieżę spadochronową. Jeden wielki zielonec utworzony zostanie także na Placu Stalina, obok któ

re odsłonięty; przed nim utworzony zostanie plac zebrafi, a jego zamknięcie stanowić będzie wspaniały budynek teatru o kubaturze około 40 tys. metrów sześć. (obecny, w przybliżeniu 15 tys. m sześć). Na placu zaś targowym poza ratuszem — już w przyszłym roku — rozpocznie się budowę Muzeum Ziemi Rzeszowskiej.

Z większych obiektów warto jeszcze wspomnieć o budowie dwóch szpitali; jednego, wojewódzkiego na południowych stokach Pobitna i drugiego, wojskowego na Baranówce przy ulicy Krakowskiej. Pomędzy ulicą Obrońców Stalingradu i Zofii Chrzastowskiej powstanie wspaniały gmach Technikum Elektrycznego. W dalszej fazie projektu je się — w rejonie pca Wistokiem — budowę wyższych uczelni. Rzeszów, jako miasto

zeń planowych wiele z nich będą poszerzonych, wiele powstanie nowych. Tak więc Rzeszów — jutra, będzie posiadał swą trasę W—Z biegnącą od ulicy Lwowskiej przez Plac Stalina, pomędzy budynkiem WHPG i KW PZPR, przecinającą ulicę Włocławską, przechodzącą obok budynku Wojewódzkiej Rady Narodowej w obecną ulicę Kółkarską i wpadającą następnie w ulicę Krakowską. Przez ciętną szerokość tej trasy oblicza się na około 30 metrów, część stanowić będzie jezdnia — reszta zajmą przebiegi piesze i zieleńce.

Trasa Północ — Południe łączy Rzeszów z Warszawą i po biegnie na południowe krańce naszego województwa przez ulicę Rokossowskiego, ponad torami kolejowymi, obok parku, ulicą Krasieńskiego po-

*Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z produkujących krajów Europy.*

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)



Zgodnie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego rozwijać będziemy w dalszym ciągu budownictwo mieszkaniowe. W roku bieżącym oddamy do użytku ludzi pracy naszego województwa 8231 izb o łącznej kubaturze 768.633 m<sup>3</sup>.

czba mieszkańców Rzeszowa wzrosła z 27.499 do 28.407, a więc o niepełny tysiąc. Za stanowiącą, prawdę? Nie dziwi się jednak, inaczej być nie mogło... Zresztą sami dobrze wiecie, bo Rzeszów klasnych uliczek i zaułków, w których się ruder, ciemnych nor sklepowych, Rzeszów suterenu na pewno nie zdołał się jeszcze zatrzeć w Waszej pamięci.

Ziemia Rzeszowska w nr 20 z 1928 r. w artykule pt. „Braki i zaniechania Rzeszowa“ w rubryce „Sprawy budowlane i mieszkaniowe“ pisała: „Gmina w czasie tymczasowego Zarządu w r. 1926 wybudowała przez spółkę jeden dom, jednakże są na wysokie, gdyż i pokój z kuchnią kosztuje ok. 80 zł miesięcznie...“ i dalej:

Sprawa mieszkaniowa jest piekna. Nie mówię o tym, że siera robotnicza wprost gnieździ się po kilka i kilkanaście osób w jednej ubikacji służącej do sygnalizacji jadłowni i kuchni, ale większość tych nędznych mieszkań jest wilgotna. Nie dziwne, że badanie młodzieży szkolnej wykazało ponad 70 proc. dzieci doznałych różnymi formami gruźlicy“.

Ale to były czasy ucisku, czasy kapitalistów i obszarników, czasy wyżysku mas pracujących i wyprzedzających ojczyzny. Nie o tamtym Rzeszowie

miasta, jego rozbudowa, jego kompozycyjny układ musi uwzględnić elementy krajobraza na naturalnego, układu historycznego, przy niezatręcaniu elementów już istniejących.

Według tych założeń plan ogólny Rzeszowa obejmuje miasto jako całość oraz dzieli go następnie na dzielnice. Lokalizacja ważniejszych obiektów ma mieć bowiem zasadnicze znaczenie dla nadania architekturalnego wyrazu miastu. Nie znikną więc ze śródmieścia stare, zabytkowe kamienice, otrzymają one natomiast odpowiednie harmonizujące z nim otoczenie. Odstaurowany rzeszowski rynek zachowa zatem swą dawną for-

Wistokiem. W końcowej fazie dzielnica ta ulegnie przebudowie i adaptacji, puste place zostaną zabudowane, przy czym zachowany będzie zabytkowy układ ulic.

Dzielnica ta ma obejmować stary Rzeszów. Liczba jej mieszkańców wzrosnie do 29 tysięcy. Druga (południowa) i trzecia (wschodnia) będą posiadały budynki całkowicie nowe o 3 do 4 kondygnacjach z liczbą mieszkańców do 45 tysięcy i wreszcie czwarta (północna) i piąta (zachodnia) jako dzielnice podmiejskie otrzymają budynki 1—2 piętrowe.

### Płuca miasta

Nowy Rzeszów, który pod koniec planu 6-letniego będzie liczył około 60 tysięcy mieszkańców musi mieć odpowiednią płucą. W tym celu projektuje się założenie wokół starego miasta zieleńców, przy czym nad Wistokiem utworzone będą bulwary spacerowe. Naturalną zaś kotłnię Wistoka wykorzystania się na budowę boiska sportowych.

rego przebiegnie rzeszowska Trasa W—Z. Według planu perspektywicznego na jednego mieszkańca naszego miasta przypadną cztery i pół metra kwadratowego zieleni.

### Nowe obiekty

Już w założeniach sześciolatki wraz z rozwojem budownictwa mieszkaniowego — a jest on naprawdę imponujący, w samym bowiem 1953 roku na terenie całego województwa wybudowanych zostanie 16.893 izb — postępować będzie budowa obiektów użyteczności publicznej. Skoncentrowane one głównie w dzielnicy dyspozycyjnej położonej pomiędzy trasą W—Z, ulicą 1 Maja, Placem Stalina, a budynkiem Prezydium WRN, który już dziś stanowi kompozycyjne zamknięcie tej dzielnicy.

Poważnej przebudowie ulegnie także Plac Zamkowy, przy czym projektuje się likwidację sztucznej Alei Hasztańskiej. Dzięki temu Zamek zosta-



Bloki te znajdują się przy ul. Obrońców Stalingradu. Jeszcze niedawno pracowali tu stolarze, szklarze, ślusarze — dziś zamieszkuje je ci, których ustrój kapitalistyczny odsunął od słonecznych promieni wszęd mieszkań — robotnicy

województwie stanie się więc także ośrodkiem uczelnianym. W I dzielnicy (śródmieście) jeszcze w ramach sześciolatki wybudowany będzie Powszeczny Dom Towarowy, Wojewódzka Biblioteka, zlokalizowana w rejonie Banku Rolnego i budynku Poczty, gmach kłna przy ul. 3 Maja i wiele, wiele innych, które już w najbliższym czasie poważnie zmienią oblicze naszego miasta.

### Rzeszowska Trasa W—Z

#### I P—P

Wąskie uliczki starego Rzeszowa nie sprostały — rzecz oczywista — nowemu ruchowi 60-cio, czy 100-tysięcznego miasta. Dlatego według zało-

### A teraz na przechadzkę...

Po przeglądnięciu tego artykułu wybierz się Czytelniku na mały spacer. Jeżeli będziesz z synkiem lub córeczką pokaż im stary Rzeszów, nie zapomnij jednak zatrzymać się i przy nowych budynkach. Wiele z nich stanowi bowiem zaczątek nowego miasta. Zwróć więc im uwagę, że oto stoi już wspaniały gmach Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, obok niego budujący się jeszcze gmach Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dalej wspaniały kompleks budynków Wojewódzkiej Rady Narodowej, gmach Narodowego Banku Polskiego itd. Nie zapomnij ich także za prowadzić na ulicę Obrońców Stalingradu, gdzie buduje się nowe bloki mieszkalne, a przede wszystkim na osiedle robotnicze, które już dziś tworzy jak gdyby nowe odrębne miasto. Pokaż im Czytelniku wszystko, bo za kilka lat, kto wie, czy ze zdjęcia zrobionego obecnie poznają swoje rodzinne miasto.



Nowy gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie w trakcie budowy. W wspaniałym tym biurze, nowoczesnym urządzeniu, znajdują pomieszczenia wszystkie wydziały.



Każdy niemal miesiąc wzbogaca nasze miasto o coraz to nowe, estetyczne skłowy.

# Kronika przedwyborcza

W dniu 17 bm, obradował w Mielcu w sali Prezydium PRN Miejski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. W naradzie uczestniczyli również przedstawiciele partii i społeczności politycznych. Referat o znaczeniu i zadaniach Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wygłosił sekretarz KM PZPR — (ow. Pełczyński, Narada niewątpliwie przychylnie się do tego, że członkowie komitetu i aktywni dojdą więcej starań w pracy w akcjach przedwyborczej, a by społeczeństwo Mielca i powiatu, głosząc w dniu 26 października z pełną świadomością oddało swój głos na kandydatów Frontu Narodowego. (5018)

Fr. Les  
korespondent

W Łęczkach Kucharskich (pow. Debica) odbyło się w dniu 21 bm, zebranie gromadzie, na którym dokonano wyboru członków do Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Obszerny referat o Programie Frontu Narodowego wygłosił ob. Robakowski. Zebrani chętniej niż kiedyś zobowiązani dla porażki Programu Frontu Narodowego. (5017)

Ludwik Bieszczad  
korespondent

## Nas! Czytelnicy pisać

Otrzymałszy list od naszego czytelnika z Mielca zatrudnionego w ZBM Zarząd Budowlany nr 2, który pełniąc funkcję kolportera zakładowego ma duże trudności w rozprowadzaniu prasy. Mimo, iż frekwencja czytelników jest duża, do 15 bm PPK „Ruch” w Mielcu nie dostarczył na września do wspomnianego zakładu ani jednego egzemplarza tygodnika. Przyjście, przyjaźni i wielu innych, zaś dzienniki przychodzą z kilkudniowym opóźnieniem.

Taki stan dalej nie może istnieć, pracownicy PPK „Ruch” w Mielcu winni wnieść zrozumienie ważności czytelnictwa prasy i należeć wywiązać się ze swych obowiązków.

### Czy byłeś już sprawdzić spisy wyborców?

# Od pracy gminnych spółdzielni zależy sprawne zaopatrzenie wsi

Ze wszystkich powiatów naszego kraju przeszło 750 delegatów wzięło udział w obradach I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu w Warszawie, który wytyczył nowe zadania placówek spółdzielczych w umocnieniu spójności między miastem a wsią. Wicepremier in. Gede przemawiając w pierwszym dniu obrad m. in. powiedział: „...spółdzielczość zaopatrzenia i skupu będzie sprawnie realizowała zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, będzie ulepszała handel wsi, a jednocześnie będzie wzmacniała skup i prowadziła masową kontrukcję płodów rolnych i produktów hodowli, wypierając w ten sposób resztki prywatnych pośredników i spekulantów obrotu towarowego na wsi i w mieście”.

Musimy stwierdzić, że nie wszyscy pracownicy gminnych spółdzielni dostatecznie realizują wytyczne Kongresu. Nierzadko spotykamy się jeszcze z kumoterstwem jak to miało miejsce w gminnej spółdzielni w Wadowicach Górnych w powiecie mieleckim, gdzie pracownik spółdzielni Aleksander Miodura po kumoterku rozdzielał nawozy sztu

czne kulkom Dobrowolskiemu i Janowi Sypkowi, a dopiero reszcie rozdzielał między rololnych chłopów.

Warto, by pracę Aleksandra Miodury skontrolował PZGS w Mielcu i pociągnął go, że nawozy sztuczne winien rozdzielać nie on sam ale komitet członkowski spółdzielni.

Również pracą w GS w Miodowie (pow. Lubaczów) nie idzie właściwym torem i ludzie mają wiele powodów do narzekania. Pracownicy spółdzielni uprzeżyli kwia za biurkiem i nie ich nie obchodzi sprawy aktualne wsi.

Chłopi gromady Miodów chcieliby wiedzieć, jak przedstawia się sprawa kredytowego zakupu nawozów sztucznych, kontraktacji rolni i ich dostaw oraz sprawa planowych omtotów, która w Miodowie bardzo kuleje. Możliwe, że ktoś w spółdzielni, który na najbliższym zebraniu gromadzkim udzieli chłopom tamtejszej gromady dostatecznych wyjaśnień na ich zapytania.

Dwa powyższe przykłady nie można uogólnić, są w naszym województwie spółdzielnie, które należącej spełniają swe zadania. Do takich należy spółdzielnia „SCh” w Ropczycach, która jeszcze w 1951 roku miała wiele niedociągnięć w swej gospodarce. W roku bieżącym od szeregu miesięcy plany miesięczne zaopatrzenia są stale przekraczane. Te sukcesy spółdzielni może zawdzięczać dobrze wywiązującemu się ze swych obowiązków pracownikom. Do nich należy kierownik zaopatrzenia ob. Stanisław Poško, który dbał o należycie o zaopatrzenie skle-

pu w towary zwłaszcza w okresie zniw, siewów i omtotów.

Dobrze pracuje również magazynier ob. Wojciech Kukla, który bez zwłoki rozprządza towary na poszczególne filie. Niezwykle duży wkład w realizację planu włożyli sklepownicy ob. Teresa Cichoń, Helena Łaska, Krystyna Król i Eleonora Gawlik, które dzięki dobremu wyszkoleniu zawodowemu osiągają 150 proc. normy.

Dział skupu i kontraktacji mimo trudności napotykanych w terenie wykonał plan kontraktacji rolni w 103 proc. żywno — 105 proc. Osiągnięcia te dają zadowiedząco w dużym stopniu kierownikowi ob. Edwardowi Makowskiemu, który dobrze zorganizował pracę. Pozostają tylko do pokonania trudności w planowym skupie zboża. Aktyw Gminnej i Miejskiej Rady Narodowej w Ropczycach winien przyjąć z pomocą pracowników spółdzielni i wspólnie zlikwidować wszelkie przeszkody hamujące planowy skup zboża, (4710, 4906, 4910).

Opracowano na podstawie korespondencji: Klocka, R. Hyla i A. Czuba.

### Porady prawne

Łagowski Marian, Kolbuszowa, ul. Krakowska 13

W piśmie w sprawie trymiesięcznych poborów ob. Zielińskiego Stanisława, który zwolniony został ze stanowiska przewodniczącego Spółdzielni Pracy Branży Skórzan w Kolbuszowie — „bez uprzedniego wypowiedzenia oraz bez wypłacenia mu poborów za 3 miesiące i wbrew umowie, w której zastrzeżono jego przejście ze stanowiska przewodniczącego na urządzenie zażmowane stanowisko kierownika działu technicznego” — należą zwrócić uwagę na trzy momenty:

- 1) Niedopuszczalnym jest zwolnienie pracownika z pracy bez formalnego wypowiedzenia.
- 2) O wypłacie trymiesięcznych poborów może być mowa w przypadku, gdy rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło niezwłocznie z winy pracownika w trybie artykułu 32 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych.
- 3) W tym też przypadku, tj. gdy zwolnieniu nie towarzyszy przedkładanie art. 32 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, mógłby ob. Zieliński dochodzić swego prawa, zastrzeżonego umową, o przejście na papierze zażmowane stanowisko.

Według przedstawionego w wyżej wymienionym piśmie stanu rzeczy ob. Zieliński może dochodzić na drodze sądowej swego prawa z powodu zwolnienia go z pracy bez formalnego wypowiedzenia.

W sklepie miesnym gminnej spółdzielni w Radymnie (pow. Jarosław) mięso i tłuszcz na bony sprzedawane są w większości tylko raz w tygodniu, co odczuwają nie do nadmierne wycekiwania w kolejce mieszkańców na zakup i sprawla trudności personelowi sklepowemu.

Należałoby, aby zarząd gminnej spółdzielni w Radymnie nie spowodował sprzedaży artykułów mięsno — tłuszczowych przynajmniej dwa razy w tygodniu. Należy również

# Koło ZMP w zakładzie winno lepiej pracować

Dzięki dużej pomocy organizacji partyjnej i kierownictwa działu technologicznego — przy dyrekcyj mechanicznej hut w Stalowej Wolipowstało koło ZMP. Przewodzącym koła jest Anna Dzieżanaka. Młodzież wykazywała wiele chęci. Nieorganizowani składali deklaracje o przyjęciu do organizacji. Urządzano zebrania, wydawano gazetki ścienne. Jednym słowem praca szła „pełną parą”. Ale to tylko początkowo. Zapalać i przewodzić koło ZMP ostry. Praca utknęła na martwym punkcie. Obecnie nie urządziła się zebrania, szkolenia, nie ma planów pracy, nie prowadzi się pracy propagandowej. Przed Złotem to się jeszcze jakoś pracowało, ale po Złocie roboty poszła w ką... Młodzie-

żówkami w zorganizowanych brygadach szturmowych, którzy chodzą już od kilku miesięcy z wypełnionymi deklaracjami o przyjęciu na członków koła ZMP — nie ma się kto zająć, przyjąć ich do organizacji pomóc im w trudnościach zawodowych. Wytyczne Zarządu Fabrycznego ZMP do dalszej pracy kółka niekiełknie w biurku, meludunki o podjętych zobowiązaniach i ich realizacji też się gdzieś „zawieruszyły”.

Przewodnicząca — Anna Dzieżanaka — która jako delegatka na Złot złożyła w Warszawie ślubowanie, że będzie wiernie przestrzegać przysięgi — zawiadła podkładała w niej zaufanie młodzieży i kierownictwu. (4903)

Z. Kozarski  
korespondent

## W sklepie w Ropczycach

Młodzież gromady Wólka Tanewska w powiecie niskim zapomniała zupełnie o swej święticy. Dawniej młodzież zrzeszona w gromadzkim kole ZMP urządziła w święticy zebrania, wieczorki artystyczne oraz zabawy. Dziś niezachęcająco wygląda świecica bez drzwi i okien, po której huła wiatr odrывая resztki dekoracji i unosząc tuman kurzu Dłatego do świetlicy nie można po prostu wejść.

Trzeba aby młodzież i starsze społeczeństwo zajęło się świecicą, by w świetlicy w Wólce Tanewskiej zaczęło tętnić wreszcie nowe życie. (4671)

Stanisław Słembiński  
korespondent

Ostatnio w Państwowym Technikum Ogrodniczym w Ropczycach (pow. Debica) odbyło się zebranie wszystkich uczniów Technikum, na którym dokonano wyboru rady młodzieżowej. Rada młodzieżowa na terenie szkoły odgrywa dużą rolę. Wybrani do niej zostali przodujący uczniowie: jako przewodniczący — Włodek — uczestnik biuro pod Leninem — obecnie uczeń klasy II lic. dla dorosłych, sekretarka — Danuta Myzja, skarbnik — Tadeusz Jasiński. (4690)

Wł. Dąga  
korespondent

W sklepie miesnym gminnej spółdzielni w Radymnie (pow. Jarosław) mięso i tłuszcz na bony sprzedawane są w większości tylko raz w tygodniu, co odczuwają nie do nadmierne wycekiwania w kolejce mieszkańców na zakup i sprawla trudności personelowi sklepowemu.

Należałoby, aby zarząd gminnej spółdzielni w Radymnie nie spowodował sprzedaży artykułów mięsno — tłuszczowych przynajmniej dwa razy w tygodniu. Należy również

sklep mięsny zaopatrzyć w mięso wieprzowe, gdyż dotychczas sprzedaje się tylko mięso wołowe i cielęce. (4751)

W. Kowal  
korespondent

\* Sklepowa, pracująca w sklepie ogrodniczym GS w Ropczycach (pow. Debica) często odmawia klientom sprzedaży niektórych artykułów, mówiąc, że ich nie ma. Wypadek taki miał miejsce w dniu 10 bm, w którym sklepowa odmówiła chłopom sprzedaży zaprawy zbożowej, mimo, iż zaprawa w sklepie znajdowała się w dostatecznej ilości. Zarząd gminnej spółdzielni w Ropczycach powinien puzyc sklepowa sklepu ogrodniczego o należym wywiązaniu się z obowiązków. (4885)

K. Kurzawa  
korespondent

**sobota niedziela**  
27 — 28 WRZESNIA

JAROSŁAW Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatkowskiego 29, tel. 09.

PRZEWORSK Pogotowie Ratunkowe: pl. Kolejowa 153, tel. 05.

DEBICA Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawryścia 2, tel. 06.

LANCUT Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09.

**Nowiny Rzeszowskie**  
Wydaje MSW „Prasa” Redakcja — kolegium redakcyjne Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7

Telefony: redaktor naczelny — 1075, sekretarz odpow. — 1500, dział gospodarczy kulturalny, partyjny i rolny — 1603, dział miejski i sekretariat — 1525, dział korespondentów — 1554, Redakcja nocna 1017 (18.30)

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 18. Oddział: Nowiny Przemyskie — Przemysł, ul. Dworskiego 1, tel. 350. I p. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229

Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Rynek Św. Stanisła 19. I p. — tel. 1836, dział ogłoszeń — 1852, PPK „Ruch” — tel. 18.80.

Prenumerata zakład 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komisja 15 gr. kwartałna 13,50 zł, półroczna 27 zł, roczna 54 zł.

Prenumerata przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch” urzędy powiatowe oraz listonosze wiejski i miejski

Druk: Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Aisa 2, Form. 63 x 31 1/2 gazet.

### UWAGA

#### korespondenci

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” organizuje w dniu 30 bm. o godz. 16 w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR w Niskim powiatowym naradę korespondentów powiatu niskiego.

Wszyscy Korespondenci proszeni są o niezawodne i punktualne przybycie na naradę.

Korespondenci zamieszczeni otrzymują zwrot kosztów podróży. Dział korespondentów

M. Wlk

Winni się starać również o to, by stale zwiększać frekwencje prenumeratorków a nie zmniejszać swym bumelanctwem. (6032)

Małgorzata Porwit  
\*

Gminna spółdzielnia SCh w Debicę oprócz sklepów prowadzi również gospodę. Niestety nie wszyscy mogą korzystać z usług tej placówki. Obsługa gospody nie jest dostatecznie pouczona przez kierownika spółdzielni o swych obowiązkach i nieumiejętnie, a czasem wprost lekceważąc odnosi się do gości. Nie do rzadkości należą wypadki, że ludzie głodni opuszczają lokal, bo żadna z kelnerek nie podejdzie do stolika, by przyjąć zamówienie i podać żadaną poprawę. Na nie zdaje się interwencja w dotychczasowej kierowniczki gospody, gdyż tak samo lekceważąc traktowała prace. Mamy nadzieję, że zwolnienie kierowniczki za wiślakowej z zajmowanego stanowiska u zdrowi niewątpliwie dotychczasowe stosunki. (5225, 5226)

M. Wlk

## Wiadomości Sportowe

**SPORTOWCY Z OLSZANICY CZESZOSŁOWACZY PRZYBYLI DO WARSZAWY**

W środę 24 bm. przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Centralnego Klubu Armii Czeskosłowackiej — ATK, która w dniach 27 — 28 bm. rozegra na stadionie CWKS spotkanie z reprezentacją CWKS.

Zawodników czeskosłowackich powitał na lotnisku przedstawiciel Wojska Polskiego, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, sportowcy-zolnierze oraz delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych.

Witając sportowców czeskosłowackich w Imlehu Wojska Polskiego oficer Surowicz powiedział m. inn.:

„Drozy przyjaciele. Wasz przyjazd do Polski jest jeszcze jednym dowodem stałe zacieśnianego się braterstwa broni i idei Wojska Polskiego i Armii Czeskosłowackiej, braterstwa naszych rodaków, walczących o pokój.

Dziękując za serdeczne przyjęcie, kierownik ekipy ATK, kpt. Kłitka oświadczył, że sportowcy Armii Czeskosłowackiej cieszą się ze spotkania ze sportowcami — żołnierzami Wojska Ludowego, cieszą się, że spotkają go rozegranie zostanie w Warszawie — stolicy Polski, budującej socjalizm.

Wierzymy — powiedział na zakończenie krótkiego przemówienia kpt. Kłitka — że pobyt nasz

już jeszcze bardziej przybliżył się do pogłębienia przyjaźni między naszymi armiami i narodami”.

Największym zainteresowaniem spośród przybyłych cieszył się Emil Zatopek, trzykrotny mistrz olimpijski, najpopularniejszy sportowiec świata.

Zatopek wita się serdecznie z polskimi kolegami, a zwłaszcza ze Szewartem, który będzie jego przeciwnikiem w biegu na 10 km. „Barzo cieszę się z przyjazdu do Warszawy — mówi Zatopek — Jestem tu po wojnie po raz czwarty. Podczas każdego z moich pobytów obserwowałem wielkie zmiany. Zdumiewająco szybko odbudowuje swoją siłą. Cieszę się, że będę mógł obejrzeć Plac Konstytucyjny. Wasze wspaniałe budownictwo, to wielki wkład w dzieło Pokoju!”.

Zatopek wyraża również nadzieję, że spotkanie ATK z CWKS przebiega w tradycyjny i odbywać się będą systematycznie.

Czeszosłowacy w meczu z CWKS wystąpił w następującym składzie: (w nawiasach rekordy życiowe zawodników).

- 100 m — 200 m — Pospisil (10,7 i 22,3), Broz (10,7 i 21,7), Janacek (10,7 i 21,7).
- 400 m — Fillo (47,8 rek. CSR), Podhrad (46,5), David, 800 m — Strzelnik (1:53,5), Zwolenski (1:52,9), Liska (1:52,3).

1.500 m — Jungwirth (3:47,2 rek. CSR), Koubek (3:51,6), Cikel (3:55,4).

5.000 m — Zatopek (14:03,0 — rek. CSR), Tomis (14:55,8), Koler (15:24,0).

10.000 m — Zatopek (29:02,0 — rekord światowy), Tomis (32:08,0), Koler (33:23,0).

100 pld. — Mrzerek (14,9), Tosnar (14,6 — rek. CSR), Ernst.

400 pld. — Tesnar, Mrzerek, Pojedny.

3.000 m z przeszkodami — Roudny (6:05,4 — najlepszy wynik europejski), Hec (9:25,4), Takac.

5.000 m — Fikejz (7,41 rek. CSR), Stepanek (7,01), Lang.

10.000 m — Zilla (1,59), Linhart (1,86), Sestak (1,80) trójśkok — Kuban (13,80), Smolik (14,25), Fikejz

skok o tyczce — Taus (3,90) Prhoda (3,80) Stepanek, Kula — Skobla (17,09 rek. Europry), Skorkowski (13,76), Polak (13,80).

Dysk — Vrabel (46,65), Valent (47,80), Merta (46,50), oszczep — Uhar (62,89) Hitek (62,60), Pechman (57,80), młot — Mella (51,46), Skotla (47,60), Knerck,

4 x 100 m — Broz, David, Janacek, Pospisil (41,6 rek. CSR).

4 x 400 m — Janacek, David, Pojedny, Fillo (sztafeta w, w której zamiast Janacka biegł Dostal pobila rekord CSR, wynikiem 3,17,4)

Dziś

w numerze:

Str. 2 W ojczyźnie Mao  
Tse-tungaStr. 3 Osiągnięcia naszego  
szkolnictwa

# NOWINY

## tygodnika

TYGODNIOWY DODATEK „NOWIN RZESZOWSKICH”

## DOMY KULTURY WŁĄCZAJĄ SIĘ DO AKCJI WYBORCZEJ

Nigdy jeszcze w swych dziejach naród Polski nie był tak zjednoczony i scementowany ideowo, jak jest dziś w okresie władzy ludu pracującego, w okresie budownictwa nowego swego życia, nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Najpełniejszym potwierdzeniem tych znamennych słów wielkiego budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruty jest postawa, jaką zajął nasz naród, wobec Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W ofensywnym froncie kampanii przedwyborczej szerokie pole działania otwiera się nie tylko przed działaczami polityczno-politycznymi, ale również (i to w niemiernym stopniu) przed całym aktywnym kulturalno-oświatowym.

W walce o umocnienie jedności myśli i działania, jaką to jedność i orzy nasz Front Narodowy należy ostro i zdecydowanie piętnować wszelkie wrogie zamysły i wystąpienia tych, którzy tej jedności narodu pragną świadomie rozbić.

Na terenie zakładów pracy i gromad wiejskich naszego województwa znajdują się jeszcze niewątpliwie jednostki zacofane, politycznie nieświadome, niedorodne do zrozumienia obryzmnej wagi dokonywających się przeobrażeń i ogromu naszych osiągnięć, którzy niewiadomie stają się nosicielami obecnej antyludowej i antypolskiej propagandy.

Front Narodowy nie rzucił się z tych ludzi; dlatego zadaniem aktywności kulturalno-oświatowej jest w pierwszym rzędzie: oświadczać, wyjaśniać, przekonywać, zdobywać chętelnych i niezdecydowanych dla Frontu Narodowego. Werbować w szeregi tego frontu, przez pokazywanie, umacnianie naszych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie systematycznego podnoszenia poziomu życiowego mas pracujących; naszych zwycięstw w walce z trudnościami gospodarczymi, w walce z wrogią propagandą, spekulacją, spiskiem itp. Ukazywać je należy na żywych

przykładach, bądź poprzez artykuły w gazetkach ściennych, bądź na scenach zakładowych teatrzyków amatorskich; mobilizować w tym kierunku zespoły artystyczne, przychodzić im z pomocą w doborze repertuaru.

Wszystkie prace podejmowane przez działaczy politycznych oraz kulturalnych, a w ich liczbie również PDK naszego województwa powinny zmierzać w kierunku wzmożenia aktywności ludzi pracy, za

jego kandydatów; wydanie 8-miły błyskawic i dwóch gazetek ściennych o tematyce wyborczej, zorganizowanie wieczorów artystycznych, powiązanych z prelekcją.

W sali teatralnej PDK w Jarosławiu, gdzie odbywała się teraz zebrania wyborców widniało hasło — „Front Narodowy jest braterstwem działania partyjnych i bezpartyjnych”.

Hasła takie powinny znaleźć znacznie szersze zastosowanie. Na dzień 29 bm. naznaczono

nowe formy pracy propagandowo-agitacyjnej, które zwiastują w obecnej akcji są niezmienne pożądanie.

PDK w Przemyslu, wzięły szybko tempo — co przypisuje należy niewątpliwie energii i inicjatywie kierownictwa.

Nawiązano tu kontakt z RM i KP PZPR, dzięki czemu rra ca została ustawiona należyte i wiele już zrobiono.

Odprawa aktywu KO z dnia 16 bm. postawiła konkretne zadania. Na wszystkich grupach zwłazkowych odbyły się już po gadanki, mające na celu przygotowanie i zmobilizowanie załóg do aktywnej działalności w akcji wyborczej. Poprzedzają one zebrania wyborcze, na których instruktorzy propagandy PDK wystąpili z referatami.

Na terenie zakładów pracy — jak również samego PDK ukażą się doradne błyskawice sygnałujące coraz to nowe i coraz to wyższe zobowiązania przedwyborcze.

Zespoły artystyczne PDK, wystąpiły już na wielu wiezorach, urządzonych w zakładach pracy. Część artystyczna poprzedzała zawsze krótka prelekcja, a całość wiała konteranserka.

W chwili obecnej, w związku z wyborami gminnych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego ekipy agitacyjne PDK przygotowują się do występów w terenie.

W obecnej akcji, jak zresztą w każdej propagandowej pracy kulturalno-oświatowej niezmienne ważną i pozytywną rolę jest wyznaczone doświadczonych, wykorzystanie każdej nowej inicjatywy, stosowanie najróżnorodniejszych form i metod agitacji i propagandy. Nie należy więc zapominać o przebogatej skarbnicy doświadczonych radzieckich. Należy pamiętać o tym, że w różnorodny sposób można podchodzić do każdego zagadnienia i tak upolaryzacja Programu Wyborczego Frontu Narodowego może przybrać najrozmaitsze formy; wo właśnie bogactwo tych form zadecyduje o sukcesach pracy propagandowo-agitacyjnej — pracy kulturalno-oświatowej. M. D.



„Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony...”  
rys. J. Sienkiewicz

Dzdzisława Schultis

Kier. Powiatowej Biblioteki w Rzeszowie

## Zadania bibliotek przed wyborami

Rośnie znaczenie pracy i rola społeczna wloty słuźnej armii bibliotekarzy, a więc zarazem ich odpowiedzialność za należyte wypełnienie ważnych zadań państwowych w walce o podniesienie kultury mas — nowej, wyższej, postępowej kultury, niezbędnej dla budowniczych socjalizmu — słowa tow. Ochaba, sekretarza Biura Politycznego KC PZPR, wygłoszone w czasie Ogólnokrajowej Rady Bibliotekarzy w maju br. wyraźnie i dobitnie określają odpowiedzialną rolę bibliotekarzy w Polsce Ludowej.

Obecnie, w okresie akcji wyborczej, tym bardziej nie może zabraknąć pracowników bibliotek, którzy czynnie włączają się do kampanii wyborczej, stając się aktywnymi działaczami społecznymi i politycznymi. Biblioteki muszą wykazać się swoim społeczno-politycznym oddziaływaniem na środowisko.

Zachodzi teraz pytanie jakle zadania stoją w tym okresie przed bibliotekami i jak należy je realizować. Zadania, krótko ujmując, wytyczają bibliotekom stanowisko placówek agitacji i propagandy nlat formy wyborczej Frontu Narodowego, przez popularyzacje osiągnięć i dorobku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem klasy robotniczej, popularyzacje kandydatów na posłów, ze szczególnym wysunięciem postaci pierwsze go kandydata Towarzystwa Prezydenta Bolesława Bieruty, agitację obowiązków zgłoszenia się do urn wyborczych wszystkich uprawnionych.

Do realizacji powyższych za dań realizują biblioteki

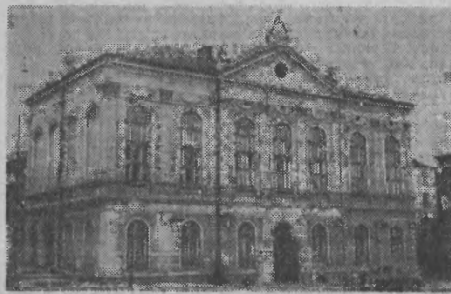
przy pomocy różnych form pracy — pośrednictwa między kłaską a czytelnikiem, nawiązując przy tym ścisłą łączność z radami narodowymi, komitetem partyjnym i Obwodowym Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego.

Z każdej biblioteki mieszkiej czy gminnej korzysta kil kasel czytelników — dla nich właśnie skromne lokale biblioteczne, przybierają charakter dekoracyjny — propagandowy przez odpowiednio rzucone hasła mobilizujące, jak również estetycznie opracowane plakaty, planse i gazetki ściennie. Największą jednak rolę odgrywają małe wystawy, uzupełnionie propagandową dekoracją. Tu dużą omocą służy poradnik bibliograficzny „Wybory”, wydany przez Bibliotekę Narodową, ujmujący 5 tematów — 1. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 2. Front Narodowy, 3. Ordynacja wyborcza — Wybory, 4. Demokracja socjalistyczna, 5. Demokracja burżuazyjna. Czołowe miejsca załmuje broszura wydana przez „Książkę i Wiedzę” pt. „Jak będziemy wybierali do Sejmu”.

Gazetki ściennie popularzują sylwetki działaczy terenowych i kandydatów do Sejmu, zawierają ich życiorysy, fotografie, opisy działalności politycznej i społecznej, wypowiedzi na tematy Konstytucji i wyborów. Gromadzenie stałych wycinków z prasy codziennej pod hasłem „Prasa o wyborach” umożliwi czytelnikom zaznajamianie się z przebiegiem nie tylko samej akcji, lecz również z podejmowaniem poważnych zobowiązań przedwyborczych przez ludzi pracy.

Pomyślowe planse obrazują zagadnienia awansu społecznego — przedstawiają życie młodych studentów, która działają, dzięki opiece Państwa Ludowego, ma dostęp do wszystkich szkół zawodowych i wyższych uczelni, kreślą wypowiedzi robotników i chłopów danego terenu, którzy drogą awansu społecznego doszli do kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk.

Prócz tych wizualnych form, btorą biblioteki czynny udział w propagandzie przez żywe słowo, imprezy, aranżowane wspólnie ze świetlicami i szkołami. Głośno czytania i wieczornie literackie mają w programie wyjątki z książek — „Pamiętnik z Celuzoy” — Ignora Newerly, „Pawie plóra” — Kruczkowskiego, „Buraczane liście” — Jarochońskiej. Tematyka fragmentów ujmujących charakterystyczne momenty wyborów sanacyjnych daje doskonały obraz zakłamania dawniejszego Jarmarku wyborczego w porównaniu z dzisiejszymi wyborami.



PDK w Jarosławiu.

równy partyjnych, jak i bezpartyjnych w walce o dalsze, ścisłejsze jeszcze zespolenie całego narodu polskiego, o jedność działania wszystkich Polaków, w dążeniu do wspólnego celu.

A jak podchodzą do tego zagadnienia powiatowe domy kultury, na których ciążyą te poważne i odpowiedzialne zadania? Niech nam za przykład posłużą PDK — Jarosław i PDK — Przemysli.

W planie Jarosławskiego PDK widnieje szereg pozycji związanych zagadnienowo z akcją wyborczą.

Zaplanowano około 12 odczytów i prelekcji na zakładach pracy, w POM-ach i PGR-ach powiatu Jarosławskiego, mających na celu popularyzacje Programu Wyborczego Frontu Narodowego, oraz

odczyt własny pt. „Idziemy do wyborów w Jedynym Frontie Narodowym”. PDK Jarosław postanowił także dać dla wyborców dwa bezpłatne przedstawienia wznowionego „Wodewilla warszawskiego”.

W terenie również trwają prace przygotowawcze, a więc próby artystycznych zespołów świetlicowych, chórów, baletów, zespołów recytatorskich. Tak np. zespół recytatorski PSS-u przygotowuje specjalny montaż, a zespół artystyczny Jarosławskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych organizuje wyjazd do wiat.

Wszystko to jednak tylko plany, projekty, przygotowania — a realizacja? Z realizacją rzeczywistości należy się pośpieszyć. W trakcie jej łatwiej będzie wzbogacć się o

Na ławce przed tzw. „kancelarią” siołtysa w Górkach czekała swojej kolejki na wpięcie podatku gruntowego trzech chłopów. Wysoki, tegi, czerwony na twarzy Grabiec, najbogatszy gospodarz w Górkach, średniego wzrostu i tuzszy — właściciel średniego gospodarstwa — Skromnicki, wreszcie chuderlawy, niski, choć barczysty Ciernik, chłop majolnowy.

Siedzieli, emili papierosy i pogadywali o chłopiejskich sprawach.

Najgorsza to jest ta przymusowa dostawa żywności — twierdził Grabiec — podatki zapłać, zboże i ziemniaki — skroć się a oddać — mleko odstawić, bo po co moja żona ma się pacnąć z robitieniem masła. Ale skąd wezmę 800 kg żywności? Toć to przecie stać do wpięty trzeba na to ucichować.

Nie gadajcie głupstw, panie Grabiec — przerwał mu Ciernik. „Na waszą gospodarkę to te kilka wpięty mają znaczenie. Nie skroćcie się, a dostarczyć możecie”.

## Rozmowa na ławce

— Dziś wam nie podoba się, choć możecie chować i sprzedawać wpięty ile chcecie. — A jak było dawniej? — Nieraz najchętniej się za słońca po targach, żeby ja sprzedać, a kupca nie było. A wjele to razy była znowa gonników, tak, że trzeba było wpiętra za psi grosz oddać.

— Co prawda, to prawda, tak było jak Ciernik mówi — wtrącił Skromnicki — ceny skakały. Nie nie można było kalkulować. Czasem wzięto się za słońca tyle, że nie wrócić się do ja połowę tych ziemniaków, co zeżarła.

— A kto wam kazał te wpiętra tak panio sprzedawać, trzeba było samemu zjeść — rzekł Grabiec.

Obaj chłopci się zaśmiali.

— Tak — rzekł Grabiec — ale wtedy było na targu wazy sikięgo doś — i słoń, i bydła, i drobiu. A dziś gazety piszą, że podobno coraz więcej produkujemy, a wpiętra brakuje.

— Nie możecie, albo nie chcecie zrozumieć dlatego — odrzekł Ciernik — bo na waszej gospodarce, nawet w o-wych czasach, żyłście dobrze, a może i lepiej niż dziś. Ale jak żyli inni na małych gospodarstwach?

— Rzetelna to prawda — wtrącił Skromnicki. — Ja, choć gospodarzyłem na 10 morgach, mało kiedy zjadłem kęsa mięsa. A już kury, jajka, masło — to kobiecia przeważnie chyłkiem wynosiła na targ, żeby dzieciom oskomy nie robić.

— Mówicie, panie Grabiec, że dawniej było wszystkiego pod dostatkiem, przerwał Ciernik. — A dlaczego? Bo chłop nie gład musi! sprzedawać. A znowu w miasteczku bezrobo-

tni też nie miał za co kupić. Z głodu chłopów i robotników była ta obfitość. Tylko garść bogaczy miała dobrze, bo się zezarali za tanie pieniądze. Dziś, jak kilka milionów ludzi ma w miasteczku i w fabrykach prace i zarobek, to każdy z nich sobie coś kupić z miłego czegoś dawniej i nie powąchał. A chłopci biedniejsi ledź już nie głodują i lepiej jedzą.

Tylko spokojnie sąsiady — mitygował Skromnicki. — Najlepiej niech nam pan Ciernik do kumętności wyłoży, jak to jest z płacą za tego żywności. Radnym jest, to najlepiej wie.

— Mogę powiedzieć — rzekł Ciernik — choć to bez porządku, że to przedzień w gminie i w spółdzielni dawno jest wywieszona: Za 1 kg żywności z obowiązkowych dostaw płacą od 5-7 zł i jeszcze 2 kg węgla; za 1 kg żywności kontraktowanego — od 7-10 złotych i jeszcze 1 kg paszy traktowej.

4 kr. węgla. A od każdej dostarczonej sztuki przysługuje prawo kupca 4 m płótna. Zresztą szczegóły możecie przeczytać w ogłoszeniach.

— Wychodzi na to — rzekł Skromnicki — to najlepiej jest czym przedzień dostarczyć żywnie obowiązkowy i zakontraktować jeszcze więcej sztuk.

— Jeżeli tak jest, jak mówi pan radny — rzekł Grabiec — to nie byłoby tak źle.

— Nie jest źle — odrzekł Ciernik — jest dobrze i będzie jeszcze lepiej. Tylko, że wy, panie Grabiec, zawsze szukacie okazji, żeby pospekulować tym, co się masły nalezy. Ale wasze cięsi są skończyły. I na was znajduje się rada. Nie postuchajcie rozsądnej rady, to może tak jak ten, „co nie słuchoja ojca, matki”.

W tej chwili siołtys wezwał sąsiadów do środka. Poszli wszyscy trzej, a żaden z nich się nie domyślał że na tej ławce na której siedzieli, toczyła się przed chwilą walka kłosa.

Franciszek Kotula

# Na nowych szlakach...

Gdy mowa o zabytkach naszego województwa, słyż się przeważnie: — Baranów, Jarostaw, Przemysł, Kraszów, Odrzykoń, Biecz. Do nich też wiodą nasze szlaki turystyczne, te znane, utarte. Stare, zabytkowe miastecz-

drugiego znajdziesz bezpłecze schronienie pod podcieniami. (fotografia) — podcień uchroni cię przed upałem i przed deszczem.

Kiedy się już nacieszysz oólnym widokiem rynku, kiedy w miejscowej gospodzie

gól mieszkańców, przekonabys się, jaką nieprzebraną skarbnicą przeróżnych wladomości o dawnych czasach jest małe, polskie miasteczko. Do wiesz się między innymi, że groza tatarskich napadów, przed wiekami ma tu trwałe ślady, pokażą ci znajdujące się na końcu miasteczka jakies z kamienia murowane, ale już na wpół rozwalone słupy, świadki owych strasznych czasów, kiedy to tatarskie zapory wdzierały się daleko w głąb Rzeczypospolitej.

Pruchnik powstał około XIII czy XIV wieku, przy słynnej „węgierskiej drodze”, prowadzącej z Węgier do Jarostawia, wówczas targowiska o europejskiej sławie.

Z węgierską drogą i Pruchnikiem organicznie musiał być związany zamek na północ od miasteczka, we wsi Węgierce, dziś już w ruinie. Jak świadczą kształt baszty (która, mimo silnego związania potężną obręczą żelazną, przed kilku laty rozpadła się) zamek pamięta jeszcze średniowiecze. Baszt więcej nie zachowało się, zaś mury między nimi zostały przerobione na budynki mieszkalne. Sam zamek został zbudowany w kotlinie między wznięseniami, z których woda spływała do szerokiej i głębokiej rowów, wykopanych wokół zamku. Po tylu wiekach rowy tworzą jeszcze stawy i stawiska. Zamek był więc potężnie ufortyfikowany.



Ruiny zamku w Węgierce k/Pruchnika

ko Pruchnik pozostaje w zupełnym zapomnieniu, a właśnie tam powinny prowadzić wszystkie drogi turystyczne.

Wiemy, że tworzą się rezerwat przyrodnicze i inne. Do tych tynych należą właśnie nasze zabytki architektoniczne np. mury i baszty obronne Ćrakowa, rekonstruowany system obrony Wąsławicy i w przysiółek Bielesza.

Polska Ludowa docenia znaczenie takich rezerwatów dla naszej kultury narodowej. Pruchnik jest przeurodzonym rezerwatem, jednym z bardzo już nielicznych w Polsce, rezerwatów polskiego, drewnianego miasteczka, takiego z podcieniami, przydachami, uliczkami i miedzuchami, okuciami kowalskiej roboty, artystyczną stolarką, rzeźbionymi i dolowanymi tragarzami u stropu.

Może powiedzieć ktoś: — Człowieku, zmiłuj się, przestań. — My budujemy Polskę z żelbetonu i z cegły, a ty o jakimś tam drewnianym rezerwacie, na śmiech?... — Prawda!

Ale w materiale, jakim jest drzewo, byliśmy my, Polacy takimi artystami, jak np. Włosi w kamieniu. I dlatego, taki rezerwat, jaki się wprost ciudem zachował — wciąż mówię o warownym Pruchniku — ko nieczynie, koniecznie trzeba poznać, gruntownie, krok za krokiem, a nie tylko ot tak sobie, przejazdem. Trzeba stanąć na rynku i długo pisać odczyt jego widokiem. Drogi we drodze, nie bój się ani upału ani deszczu, w czasie jednego

zjesz skromny ale smaczny obiad, idź wolno uliczkami od domu do domu. Będziesz miał okazję podziwiać artystyczny zmysł polskich cieśli.

...Ile mieli pomysłu w kształtowaniu słupów podcieniowych czy gankowych, jakie zmyślnie kształty dawali gwłocim tych słupów, jak kum-



Domy podcieniowe w Pruchniku od południowej strony zamku

stownie zaczytywali piętnary czy mlecze, jakie łuki napinał między słupami... a ile pomysłów w samych sylwach domów, w bryłach gontowych dachów! Gdybyś wreszcie zdecydował się wejść do środka jednego i drugiego do mu, słać na laweczce w ganiku, wadł się w rozmowę z kims z sympatycznych na o-

— ...Co mówią o tym zamku w okolicy?

„W wiezy na samym szpicie, to były takie Jaszczurki wodne i rozmaite robaństwo, to tam, na ten spód panowie wsadzali chłopów, co na pańszczytę robić nie chcieli... Niejeden to tam doszedł, w tej wodzie i w tym robaństwie!”

## Wystawa „Gdańsk wczesno-średniowieczny w świetle wykopalisk“

W dniu obrad Kongresu Ziemi Odrzykańskiej odbyło się w Muzeum Pomorskim w Gdańsku uroczyste otwarcie wystawy pod nazwą „Gdańsk wczesno-średniowieczny w świetle wykopalisk”. Ilustrujący wyniki 4-letniej pracy, przeprowadzonych w ramach badań nad początkami państwa polskiego w najstarszych dzielnicach morskiej stolicy Polski Ludowej.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz państwowych i partyjnych, przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, liczni robotnicy stoczniowcy oraz młodzież wyższych uczelni i szkół zawodowych.

„Wyniki naszych prac — podkreślił w swym przemówieniu prof. prehistorii na uniwersytecie Łódzkim dr Konrad Jażdżewski, pod którego kierownictwem badania na terenie Gdańska są prowadzone — obalają całkowicie publikacje tych odtowców w Niemczech Zachodnich, którzy zbrodnicze plany agresji, inspirowanych przez imperializm

amerykański, usiłują tłumaczyć swymi prawami do, jakoby, przez Niemców założonych i wybudowanych takich prawdziwie słowiańskich miast, jakim jest m. in. i Gdańsk. Prze prowadzone przez nas badania obalają te twierdzenia i rzucają nowe światło na kształtowanie się ustrojów społecznych na terenach nad Bałtykiem”.

Liczne eksponaty zebrane na Wystawie, plany i wykresy, wyniki obliczeń, dokonane przy wierceniach, przeprowadzonych w kilku punktach na Starym Mieście oraz zabytki wydobyte z warstw najbliższych pozwalają sądzić, że po części Gdańsk sięgają pogranicza IX i X wieku. Cały przebogaty materiał zabytkowy, z różnych wykopalisk na terenie grodu gdańskiego jest więcej niż w 99 procentach czyste słowiańskie — polskopomorskie. Świadczą o tym przede wszystkim setki tysięcy ułamków typowo słowiańskich naczyń, obficie występujące narowde ozdoby używane przez kobiety słowiańskie

oraz typowe budownictwo, mające najściślejsze odpowiedniki nie tylko na całym obszarze ziem polskich i zachodnio-słowiańskich, ale także w grodach ruskich, jak np. Nowogród Wielki.

Liczne eksponaty świadczą, jak poważną rolę odgrywało w gospodarce Gdańska wczesno-średniowiecznego — rybactwo. Inne eksponaty świadczą o tym, że rozwinięty handel wewnętrzny i zagraniczny nadawał specyficzne piętno Gdańskowi i wczesno-średniowiecznemu, czyniąc zeń typową osadę wiejską o charakterze produkcyjnym na długo przed nadaniem jej prawa łubelskiego i pojawieniem się tu żywiołu niemieckiego.

Liczne odkopane przedmioty świadczą niezbicie, że pierwsi mieszkańcy Gdańska trudnili się nie tylko rybołówstwem, ale również rzemiosłem oraz rolnictwem. Szczególnie szeroko rozwinięto się tu kolarstwo, garncarstwo, szewstwo i przedziałnictwo.

## W OJCZYZNIE MAO-TSE-TUNGA (III)



Dziewięć dni jechaliśmy z Moskwy expresem poprzez rozległe śniegiem pokryte stepy Syberii. Wspaniały zradiofonizowany pociąg kmitał szwim dniem i nocą. Dziewięć dni drogi do Moskwy pozostawiliśmy za sobą małe miasteczko Mandżuria na pograniczu ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Do Pekinu już tylko dwa dni drogi. Mijamy ciekawe okolice, dzwina brzmiące nazwy stacyjek, ludzi mówiących innym językiem — mknący przez prowincję Mandżurię w nowy daleki świat. Mandżuria to wspaniała baza przemysłowa dostarczająca dla Chińskiej Republiki Ludowej węgiel, stal, oraz podstawowe produkty żywnościowe jak: ryż, pszenica, soja i kukurydza. Z okien pędzącego pociągu oglądaliśmy las kominów dwóch wielkich ośrodków przemysłowych Charbin i Mugden.

W godzinach popołudniowych jedenastej dnia naszej podróży z Moskwy dojechalismy do Pekinu. Przed dworcem pekińskim witali nas przedstawiciele ambasady polskiej w Chinach oraz studenci polscy. Chińczycy zgotowali nam serdeczne przyjęcie. Nie dowierając własnym oczom, że jesteśmy w Pekinie podziwialiśmy piękno ciekawej architektury

ry stolicy — wolnych Chin. Mieszkania otrzymaliśmy w domu akademickim. Do rozpoczęcia wykładów pozostało nam kilka wolnych dni na zwiedzanie Pekinu. Przede wszystkim dnia podróży z Moskwy pozostawiliśmy za sobą małe miasteczko Mandżuria na pograniczu ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Do Pekinu już tylko dwa dni drogi. Mijamy ciekawe okolice, dzwina brzmiące nazwy stacyjek, ludzi mówiących innym językiem — mknący przez prowincję Mandżurię w nowy daleki świat. Mandżuria to wspaniała baza przemysłowa dostarczająca dla Chińskiej Republiki Ludowej węgiel, stal, oraz podstawowe produkty żywnościowe jak: ryż, pszenica, soja i kukurydza. Z okien pędzącego pociągu oglądaliśmy las kominów dwóch wielkich ośrodków przemysłowych Charbin i Mugden.

W każdej wolnej chwili zwiedzaliśmy Pekin. Od naszych kolegów chińczyków, dowiedzieliśmy się o zmianach jakie zaszły od chwili wyzwolenia.

Pekin, dwumilionowe miasto na swoją przeszłość sześćsetletnią tradycję — jest naprawdę piękny. Miasto dzieli się na dwie części: „zewnątrzną” i „wewnętrzna” zwaną również miastem „zakazanym” i skła dającym się z kompleksu pałaców otoczonych grubym murem, kiedyś siedzibą cesarza i ich dworu. Do „zakazanego” miasta wstęp zwykłym śmiecielnikom był stanowczo wzbro-

niony, dopiero po wyzwoleniu stanęło ono otworem dla wszystkich. Pałace wybudowane ciężką pracą przez lud zostały wta smnością ludu. Miasto cesarskie oddzielone do niedawna od świata zewnętrznego zostało dziś przekształcone w muzeum sztuki, a rozległe parki pałacowe zamieniono w parki kultury dla mas pracujących.

Pałace posiadają piękną swoją architekturę nieznaną europejczykom. Ciekawie wyglądają dachy pagód, liczne ornamenty, wśród których dominuje wąż — symbol cesarza i feniks — symbol cesarowej, ściany pokryte barwnymi malowidłami, budzą wielki podziw.

Muzea zwiedzają chińczycy starzy i młodzi, kobiety i dzie ci, robotnicy i chłopci. Podziwiają wszystkie nagromadzone w salach muzealnych skarby kultury sięgające niekiedy trzech tysięcy lat przed naszą erą. Po dziwaliśmy i my stare książki drukowane na jedwabiu, pięknie ilustrowane, bogate w kolory. Podziwaliśmy wyroby z kamienia i kości, ze szkła i porcelany. Każdy okres sztuki ma swoje, zupełnie nowe odmiennie piękne formy.

W parkach na ławkach ukryci w cieniu drzew ucza się studenci, czytają swą lekturę uczniowie najrozmaitszych szkół otwartych dziś szeroko dla młodzieży Chińskiej Republiki Ludowej. Na ulicach Pekinu panuje ożywiony ruch. Na wystawach sklepów bławnych wahałi oczy mieniące się tysiącami kolorów i deseni jedwabie i brokaty. W innych sklepach można nabyć przedmioty z kości słoniowej, jaspisu i nefrytu. Z każdym dniem powstają państwowe domy towarowe zaopatrzone obficie w towary po cenach o wiele niższych niż w sklepach prywatnych. Obsługa szybka i nadzwyczaj ujęzma.

W domach towarowych, skle pach panuje żywy ruch, co świadczy, że wciąż wzrasta stopa życiowa ludności.

Jan Stefański (c.d.n.)

## Szkoła kultury

Państwowe Liceum Techniczne Plastyk w Se-dziszowie M.p. założone zostało w październiku 1945 r. jako miejska szkoła rzemieślnicza artystycznego, obecną nazwę otrzymało z dniem 1 stycznia 1950 r.

Przewodzone od początku przez dyrektora Waleriana Bułana rozwija się nieustannie, o czym świadczą wzrastające wciąż liczebności uczniów. Do szkoły przyjmowani są dziewczęta i chłopcy po 7 klasie szkoły podstawowej. Nauka trwa 8 lat. Złożenie egzaminu dojrzałości daje tytuł technika technik plastycznych i możliwość studiowania na akademickich i wyższych szkołach sztuk plastycznych.

Program nauczania obejmuje przedmioty ogólnokształcące, z położeniem nacisku na wiedzę o sztuce i historii kultury oraz przedmioty zawodowe, jak technologia metali, czy wycięcia naturalnych i sztucznych, także przedmioty ściśle zawodowe, jak praca w warsztatach metalo- i plastycznych (dla chłopców) lub kornkarskich czy dziewiarskich (dla dziewcząt). Łączy się z nimi: rysunek kompozycyjny i projektowanie, kreślenie techniczne, rzeźba i literetwstwo.

W zakresie nauczania metaloplastyki wchodzi kowalstwo i ślusarstwo artystyczne, galanteria metalowa z żelaza i stali, miedzi, mosiądzu i żomu srebrnego. Wyrabia się również narzędzia gospodarskie i przedmioty użytkowe jak: paterki, lichtarze, lampy, kinkiety, idamki, tyrandole, ko sze na kwiaty itp.

Przedmiotów zawodowych ucza m. in. artysta plastyk prof. Leopold Marchaj — ar-

chitektury wnętrza, rysunków zaś malarstwa i wiedzy o sztuce Renata Niemirska. Zawodu metaloplastyki udziela

zapomnienia starych wzorów, zarówno z dziedziny kornkarskiej i faktu artystycznego, jak i metaloplastyki. Ucznio-



Metaloplastyka i wyroby koronkowe

mistrz kowalski i ślusarski artysta metaloplastyk Karol Robak. Przedmiotów ogólnokształcących naucza 8 nauczycieli.

O wysokim poziomie nauczania zarówno przedmiotów ogólnokształcących, a zwłaszcza zawodowych świadczy tegoroczna matura, która dała dyplomy wszystkim 24 absolwentom.

Uczelnia przyczynia się w dużym stopniu do podniesienia kultury artystycznej regionu, przez wydobywanie s

wie i nauczycielstwo propagują wzmowienie i używanie dawnych wzorów koronek, haftów, ozdób kowalskich do wzorów, które do dwudzi. skrzyż, zawiąsów z całego regionu, tj. Sedziszowa, Debicy, Ropczyc, Rzeszowa.

W zmianie br., szkoła urządziła kurs kornkarsstwa artystycznego dla dziewcząt i kobiet wiejskich, w którym wzięło udział 30 dziewcząt i kobiet w różnym wieku.

Młodzież pochodząca w 99 proc. ze środowiska chłopiekie

# OSIĄGNIĘCIA NASZEGO SZKOLNICTWA

Ten niezwykle ważny punkt Programu Wyborczego Frontu Narodowego będzie realizowany w bieżącym dziesięcioleciu. Już przewiduje się fundusze na budowę nowych szkół, już ustala się etaty dla nowych nauczycieli, którzy w nich będą uczyć.

Lepiej zrozumiemy wielkie znaczenie zapewnienia wszystkim dzieciom 7-klasowego wykształcenia, gdy przypomnimy sobie, że umożliwia ono wstąpienie do szkoły średniej, a tym samym w przyszłości do szkoły wyższej. Tak władza ludowa realizuje najmilejsze marzenia, najlepszych, najbardziej postępowych Polaków.

Przystąpienie do realizacji tego wielkiego zamierzenia możliwe stało się tylko w wyniku naszej zwycięskiej rewolucji kulturalnej, która likwiduje wielowiekowe zacofanie Polski. Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu zrealizowaliśmy powszechność nauki. Znaczący to, że wszyst-

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

skiego nie było miejsca w szkole.

Dziś w 1.504 szkołach podstawowych woj. rzeszowskiego uczy się 195 tys. uczniów. Decydujące znaczenie dla rozwoju naszego szkolnictwa podstawowego ma stałe powiększanie liczby szkół 7-klasowych. W bieżącym roku szkolnym osłabiliśmy w woj. liczbe 927 takich szkół, gdy w 1938 — 1939 r. było ich tylko 283. Jednocześnie ulega systemowi zmniejszaniu ilość szkół o jednym nauczycielu. Już obecnie liczba szkół takich wynosi w naszym okręgu zaledwie 4 proc. ogółu szkół wobec 50 proc. z lat 1938 — 1939.

powszechnych rzeszowskiego na jednego nauczyciela przypadają przeciętnie 60 uczniów, a liczba ta była oczywiście znacznie większa na wsi, gdzie przekraczała często 80 uczniów. Dziś na jednego nauczyciela przypada przeciętnie 22 uczniów.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych działach szkolnictwa. W województwie rzeszowskim uczęszcza do szkół ogólnokształcących typu licealnego 17.818 uczniów. Wzrasta stale ilość młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Np. w roku bieżącym stanowią oni już ponad 76 proc. ogółu, wobec kilkunastu proc. w 1938 r.

wzrosła w naszym województwie o 505 proc. i wynosi obecnie 10.666. W mieście i ośmiu, każde dziecko, którego matka pracuje ma zapewnić miejsce w przedszkolu. A nawet w roku bieżącym przyjęta była na jeden miesiąc dzieci tych matek, które dopiero szukają pracy. Również poważnym ułatwieniem dla kobiet pracujących będą wprowadzone obecnie specjalne dyżury wychowawczyń przedszkolki po normalnych godzinach pracy w przed szkółach.

Również nieznaną nigdy przedtem w Polsce warunli stworzyła ludowa młodzież, pragnąca studiować w szkołach wyższych. Obecnie na 83 wyższe uczelnie rozmieszczone po całym kraju często w miejscowościach, które nigdy dotąd nie były ośrodkami naukowymi studiuje 142 tys. młodzieży. Akcja werbunkowa na wyższe uczelnie wykazała, że w woj. rzeszowskiego około 2.100 młodzieży zdawało w tym roku egzaminy na wyższe uczelnie. Dumą napawa nas ta liczba, zwłaszcza gdy przypomnimy sobie, że przed wojną młodzież robotnicza i chłopska nie miała prawie żadnych możliwości studiowania. Takie sytuacje jest w Polsce Ludowej, która odbudowuje zniszczenia wojny i okupacji hitlerowskiej w Polsce likwidującej skutki wielowiekowego zacofania gospodarczego. A jaka jest sytuacja w przodującym kraju kapitalistycznym, w Stanach Zjednoczonych?

Jak informuje amerykańskie Narodowe Stowarzyszenie Oświaty, ponad 5 milionów czyli 1/5 ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym w ogóle nie uczęszcza do szkół z powodu braku pomieszczeń. Pismo amerykańskie "New York Times" niedawno opublikowało 6-ciu tysięcy nowych izb szkolnych. Mimo tego staru rzeczy, jak podaje Urząd do Spraw Oświaty, wydatki na budownictwo szkolne w roku 1950 na 1951 zostały znacznie zmniejszone i były o wiele niższe niż w latach 1924 do 1925...



Zbieranie kartofli — drzeworyt L. Kosmuliński

## Znajomi ze sceny

### Stefan Michułowicz

Teatr Ziemi Rzeszowskiej w 1946 roku wystawił „Mazepę” J. Słowackiego. Sztukę tę reżyserował zaproszony przez dyr. Siemaszkową — Stefan Michułowicz, aktor Teatru Starego w Krakowie.

O premierze tej recenzent „Dziennika Rzeszowskiego” pisał: „Premiera Mazepy J. Słowackiego, zadawolnia najbardziej wybrednych. Teatr Ziemi Rzeszowskiej odniósł nowy, poważny sukces. W pierwszym rzędzie należą się gorące słowa

Z Poznania wyjechał do Lwowa do Teatru Miejskiego pod dyktando Hellera i tutaj z roczną przerwą (Ihraku u Pawlikowskiego) występuje do roku 1918.

Nazwisko Michułowicza ukaże się coraz częściej w recenzjach teatralnych:

„...należy wyróżnić Czaplińską, Ratchę, oraz młodego artystę Stefana Michułowicza w dobrej zagraniej roli lekarza”.

Michułowicz obejmuje coraz poważniejszą rolę, które krytyka teatralna ocenia bardzo pozytywnie.

Oto co pisze recenzent „Gazety Wieczornej” we Lwowie o sztuce G. Zapolskiej „Carewicz”, w której Stefan Michułowicz gra główną rolę. „Michułowicz rolę Carewicza niech zapisał sobie złotymi głózkami w księdze swej kariery teatralnej!”

We Lwowie Michułowicz należał do czołwki aktorskiej teatru. Gra obok Kamińskiego, Solskiego, Żelazowskiego i Chmielińskiego i innych. Ze Lwowa Michułowicz wyjeżdża do Łodzi, a następnie do Bydgoszczy.

Po czterech latach Michułowicz wraca do Lwowa.

We Lwowie gra Michułowicz do 1939 roku. W 1940 r. Stefan Michułowicz obok Dąbrowskiego, Kreczmar, Akse-rawa, Siemaszkowej i in. gra w Teatrze Polskim pod kierownictwem radzieckim. Teatr ten rozwija się wspaniale. Wystawia „Wesele”, „Krakowski Włostwik”, „Moraliści pani Dulskiej” i in. a gdy do Lwowa wkroczyła hitlerowska, teatr oczywiście zostaje zamknięty.

Stefana Michułowicza hitlerowcy wywożą do obozu pracy do Krakowa i tutaj w 1943 roku przeżywa radosne dni wyzwolenia.

Znów mogą grać — mówi Stefan Michułowicz — krok ścieżki do dyr. Jerzego Ronaldy Bujalskiego i angażuje się do Teatru Starego w Krakowie. Gram — znów oświadcza — mamie kinkietki teatralnych refleksów. Wstępuję przed robotnikami. Cieszą mnie ich szczere oklaski.

Z Lublina Michułowicz wyjeżdża do Białegostoku i stąd już przyjeżdża do Rzeszowa. Widzimy go w sztukach „Grzegorz Dynała”, „Damy i huzyry”, „Obcy cień”, „Kalinowy gaj”, „Pięta kopuły”, „Początek Marsylii” i in. a niebawem zobaczymy go w komedii Ostrowskiego „Lasi”.

Jeszcze długo, długo Stefan Michułowicz opowiada mi o swym życiu artysty. Przeglądając zdjęcia, które uwieczniły szereg aktorskich kreacji, miłośnik jest słuchać opowiadania Tego, który przez pół wieku zna teatr od strony kulis. Teatr, który dziś szerzy kulturę wśród szerokiego mas obywateli.

Rozmowę przeprowadził J. W.



uznania reżyserowi Stefanowi Michułowiczowi za doskonałe przygotowanie tej trudnej sztuki”.

„W roli króla — pisał dalej recenzent — wystąpił Stefan Michułowicz, który grał wspaniale. przykuwał wzrok widza swą swobodną pełną wyuczona i kultury gra...”

Prócz „Mazepy” Michułowicz reżyserował jeszcze dwie sztuki i w ten sposób zapoznał się z publicznością teatralną Rzeszowa, młodego wówczas miasta wojewódzkiego. Dziś po 6 latach na scenie rzeszowskiej znów występuje Stefan Michułowicz.

W przytulnie urządzonej mieszkanie w nowym bloku mieszkalnym przy ul. Obrońców Stalingradu, Stefan Michułowicz opowiada o swej karierze sceniczej.

Scenę pokochałem przed teatr amatorki. Już wtedy, jako młody uczeń szkoły średniej, we Lwowie, postanowiłem życie swe związać na stałe z teatrem. Wstąpiłem do szkoły aktorskiej Żelazowskiego i Chmielińskiego i po jej skończeniu zostałem skierowany do Teatru Rygiera do Poznania. Tutaj w 1906 roku po raz pierwszy wystąpiłem na deskach sceny zawodowej. Chmieliński wysłuchał mnie do Poznania powiedział:

„Niech ci nie żałują wszelkie trudności, jakie spotkasz w pierwszych latach pracy na scenie. Jeżeli pokonasz te trudności, to dopiero wtedy będziesz aktorem”.

Była to słuszna rada — trudności do przewyciężenia było niemało.



## Dzisiaj

### Dawniej

Nowowbudowana 7-klasowa szkoła podstawowa w Gluchowie (pow. Łańcut) — otwarta została i oddana do użytku młodzieży br. W szkole tej uczy się obecnie 130 dzieci.

kie dzieci w wieku szkolnym znalazły miejsce w szkole. Sana-ncja z jawnym cynizmem po zbawiała ponad milion dzieci możliwości nauki. W roku 1939 dla co piątego dziecka pol-

Warto również wspomnieć jak poprawiły się warunki nauczania, odgrywały one ważną rolę w podnoszeniu wyników. W ostatnich latach przedwojennych w szkołach

Zupełnie niewspółmierne z czasami rządów burżuazji są osiągnięcia nasze w rozwoju przedszkolki. Liczba dzieci korzystających z przedszkolki w porównaniu z 1938 rokiem

# artystycznej i sztuki ludowej

go jest bardzo chętna do nauki, jak i pracy społecznej.

Aby utrzymać łączność wsi z miastem wysyła się na wies drużyny artystyczne, które urządzają wystawy artystyczne i dają występy Młodzież po głębia i upowszechnia kulturę artystyczną, ratując od zapomnienia stare wzory sztuki ludowej i uświadamiając ludności wagność i piękno tych wzorów i zachęcając do jak najszerszego ich stosowania.

Wśród uczniów znajdują się liczni przodownicy nauki, pracy społecznej: Jan Szaraniec, wybitny uczeń i aktywny zempowicze. Czesława Wesołowska, pierwsza uczennica i do bra reżyserka, biorąca żywy udział w wszystkich imprezach. August Rocheński — duży talent metaloplastyczny, jak również Mieczysław Dziwili, Ludwik Drapała, Reneta Bułfanówna i wielu, wielu innych.

Rozmawiamy z Mieczysławem Dziwiliem z klasy IV, jednym z najbardziej utalentowanych uczniów. Dziwił opowiada — „urodziłem się w roku 1932 w Sedziszowie, jako syn robotnika. Już w szkole podstawowej przebiłem w drzewie, a w domu robiłem pierścienki, klucze i różne przedmioty z metalu. W szkole naszej nabrałem coraz większego zamiłowania do swej pracy, zapoznając się z technologią i dowiadując się bardzo wielu ciekawych rzeczy z historii sztuki i kultury. Ambicją moją jest ukonczyć wyższą szkołę plastyczną i z biegiem czasu zacząć pracować jako artysta metaloplastyk aby stworzyć w tej dziedzinie coś samodzielnego i w ten sposób dożyć swój wkład w

te dziedziny sztuki ludowej. W okolicy Sedziszowa dużo jest motylów, które próbuje stosować”.

Stosunek władz terenowych do szkoły jest przychylny i żywej, MEN przeznaczają np. znaczne sumy na rozbudowę szkoły.

Internat szkoły męski i żeński na 65 miejsc zapewnia młodzieży zamiejscowej opie-

Szkola opiekuje się kołami harcerskimi i ZMP w wiejskich szkołach podstawowych w okolicy. We wszystkich imprezach, które odbywają się w regionie, szkoła bierze jak najczynniejszy udział, specjalnie jeśli chodzi o stronę artystyczną. I jak z okazji urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja szkoła udekorowała miasto, podjęto teżo

cu pod Sanokiem. Uczestnicy obozu zapoznali się z regionem, zabytkami, folklorem, a zwłaszcza ludowa sztuka regionalna.

Wśród mnóstwa interesujących prac uczniowskich, pokazanych na wystawie szkolnej, urzędzonej z okazji zakończenia roku szkolnego w 1951-52 znajdowały się: kute z żelaza figurki zwierząt, wykonane przez uczniów klasy I, zawiasy w stylu zakopiańskim, kinkietki elektryczne z ściana i białych, świeczniki pojęyczne, wiejoramienne, pomysłowe kłódki ze stali mosiądrowej, otwierające się bez klucza, przez dźwiękowe ustawienie liter wchodzących w skład nazwiska autora.

Najlepsze prace uczniowskie z Liceum Techniki Plastycznej w Sedziszowie Małopolskim znalazły się jako ekspozyty na konkursie eliminacyjnym w Warszawie, a dwa spośród pięciu wystawionych tam ekspozycji zawędrowały aż do Toronto (Kanada) na wystawę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Na wyróżnienie to zasłużyły: motywy wykonane „Golab pokojowy” wykonany przez uczennicę klasy IV Renatę Bułfanównę oraz motywy koronkowy „Białe orzeł” wykonany przez uczennicę klasy III Wandę Antoszonówną. Jako nagrodę otrzymały one książki pt. „Daleko od Moskwy” Azajewa i „Pozje” Kopnickiej.

Mimo całego szeregu osiągnięć i sukcesów, szkoła boryka się jeszcze z trudnościami polegającymi głównie na braku materiałów do pracy, które dotąd uczniowie zmuszeni byli zdobywać „własnym przemysłem”.

JÓZEF SEREDNICKI



Figurki zwierząt wykute z żelaza

kę, wyżywienie i wygodne mieszkanie. Młodzież dojeżdżająca korzysta z jednej sali gdzie oczekując na pociąg może odrobić lekcje i pomagać starszym w nauce. Dzielnie i ofiarnie współpracuje ze szkołą komitet rodzicielski czy nawet bardzo wiele w dziedzinie dożywiania, organizacji imprez artystycznych, pomocy dla biedniejszej młodzieży. Nadzorem nad stancjami itp. Prezesem komitetu jest ob. Jan Czyżo. Szkoła opiekuje się szczególnie Ministerstwem Kultury i Sztuki. Jako zakład wzorowy zwiedzają ją liczne wycieczki.

# \* Warszawa \*

• FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM • FILM •

W okresie bieżącego dzieła sietolecia zakończymy odnowienie Warszawy. Krotki zaniecie leez jakoz w nim obryzmya treść. To zaletywie jeden spozród wicciu eudownie smialych punktów Programu Frontu Narodowego, wyrażajacego pragnienia i realne za mierzania narodu.

Warszawa — „plekność w polni rozwinięta”, „głtwa buntownica”, miasto nęgdy „niemasycone placzem”, mia to „przeclwipancernych serc” i teraz „pomnik wolności i rudu mas”, „promień socjal-

mu napletcu uczuć mas? Czy odpowiedzial ich myslom?

Film „Warszawa” pokazuje wiatolewolkowa walkę bohatera ludu Warszawy oto, by uczynić ją stolica sprawie lliwosci, wolności i niepodle łosci. Pokazuje walkę prze- ciw nlehdzkiemu uciskowi pocelzemu i przeciw tylo- crotnej zdradzie narodowej wóldów, magnatów, szlachty, otem przeciw uciskowi cara- u i przeciw ugodzie z nim klas postadajacych, pónzniej je szcze — przeciw rządom kap- talistyczno-obszarniczym, któ-

ri Warszawa. Płekny, boha- terski okres, w którym do od- budowy i rozbudowy stolicy, wyzwolonej przez Armie Ra dziecką i Odrozzone Wojsko Polskie staje cały naród, pro- wadzony przez władze ludową i partię na czele z Pierwszym Budowniczym Warszawy — Bolesławem Bierum. Urze- czywistniają sie marzenia wie- lu pokoleń: powstaje Warsza- wa piękniejsza, bogatsza, lep- sza niż była kiedykolwiek. Okresowi przeobrażenia stoli- cy, który już za 8 lat dzięki woli i wysiłkom narodu zostane zamknięty, poświęcona zo- stała główna część filmu.

„Warszawa” zatem jest bo- gata w treść. Cały jednak o- grom treści mieści się znako- nicie, swobodnie w ramach fil- mu, gdyż jest ujęty w dosko- nale, zróżnicowane formy. Tok filmu potęguje napletce, każde zanomienie o granicy między filmem a rzeczywistością, ekr- nem a widowiskiem. Jest to film, który się nie tylko ogląda, ale przeżywa.

Autorem „Warszawy” są: współtwórca Trasy W — Z, MDM, laureat tegorocznej Na- grody Państwowej, inż. arch. Jankowski, współtwórca wy- różnionego Nagrodą Państwo- wa filmu „Szeroka Droga”, pu- blicysta warszawski, Małci- zwiński oraz reżyser wielu fil- mów dokumentalnych, laureat Narodów Państwowej, Perski. Za film „Warszawa” należy im się najwyższe uznanie.

B. O.

## Radziecka

### kronika kulturalna

W CENTRALNYM Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie, otwar- to wystawę dzieł moskiew- skich artystów — rezbiszary. Wystawa zawiera 450 prac, wśród których na szczególną uwagę zasługują plaskozre- by przedstawiające Bohate- rów Pracy Socjalistycznej, Bohaterów Związku Radzie- ckiego, wybitnych działaczy nauki, literatury i sztuki.

EKSPEDYCJA Instytutu Paleontologii Akademii Nauk ZSRR znalazła nad brzo- giem rzeki Kamy w obwodzie mołotowskim szereg skamie- niatego, nieznanego, dotąd nauce gada, który żył przez przeszło 200 milionów lat. Zwierzę to miało kilka me- trów długości. Cenne znale- zisko odesłane zostało do mu- zeum paleontologicznego w Moskwie dla przeprowadze- nia badań.

NA EKRAKACH kin ra- dzieckich udnaje się w na- blizszych dniach nowy film kolorowy pt. „Koncert mi- strów sztuki”. W jubile- muncie biorą udział artyści Państwowego Teatru Wielkie- go ZSRR, soliści, chór i ba- let Akademickiego Teatru, Opery i Baletu im. Kirowa, Państwowy Zespół Tańca Lu- dowego ZSRR pod kierow- nictwem Igora Moisiejewa i inne zespoły artystyczne. Film zawiera sceny z oper „Iwan Susanin” i „Dama pikowa”, fragmenty z baletów „Rajmonda” i „Gajne”.

W ZWIĄZKU Radzieckim ukazał się XI tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, zawierający słowa od „Herm- niki” do „Hotub”.

NA WSI Litewskiej SRR, czynnych jest obecnie około 300 radioepizów. Zradiofon- zowana została większość sochowozów i osrodków ma- szynowo-tractorowych oraz znaczna część kolchozów.

W UB. SEZONIE opero- wum czynnych było na ter- enie ZSRR 30 wielkich tea- trów operowo-baletowych, któ- re daty ogółem około 10 tys. przedstawień dla około 10 mi- lionów widzów.

Tłumaczył z rosyjskiego J. R.

## Kwiaty w metro

Wszyscy wiemy, że zielone ro- śliny nie mogą żyć bez słoń- ca. Uczenni próbowali uzupełnić brak światła słonecznego sztucz- nym oświetleniem. Zawiesili one nad roślinami w oranżerii ja- srawe elektryczne lampy. Ale lampy te promieniują zbyt duzo ultra czerwoną promienią i przegrzewają rośliny. Wówczas uczenni spróbowali zastosować „zimne światło” luminescencyj- nych żarówek. „Zimne światło” bardziej jest zbliżone do promie- nia słonecznego. I doświadczenia pokazują, że przy „zimnym” wie- tle” rośliny rozwijają się dobrze.

Współpracownicy Instytutu Fi- zjologii Roślin Akademii Nauk ZSRR, kandydat biologiczny na- uk A. F. Klesznin — hoduje roz- nate rośliny w ciemnej niszy, gdzie zupełnie nie przedostają się promienie słoneczne. Roślin- y oświetlone tylko luminescen- cyjnymi lampami rozwijają się i kwitną. Doskonale czują się pod „zimnym światłem” chińska róża, gerania, goździki, bego-

nia, dracena, a nawet palmy i fikusy. A. F. Klesznin prowa- dzić doświadczenia wykazał, że wszystkie te kwiaty można hodo- wać w Metro. Kwiatniki uczynią je jeszcze piękniejszym i przy- mnilniejszym.

Tłumaczył z rosyjskiego J. R.



Na północnym wschodzie od Przybaltyku znajduje się starodawna droga wodna do Wolgi. Tutaj w okresie pięciolecia zostanie dokonana przebudowa Wolgo-Baltyckiej drogi wodnej celem stworze- nia Jednego głębokowodnego systemu transportowego w eu- ropejskiej części ZSRR. Wol- ga potężna rosyjska rzeka, często wspomina o niej nowy plan pięciolecia. Nowa sława otacza jej brzegi.

MIASTO JAROSŁAWL. — Tutaj w okresie pięciolecia zostanie zakończona pierwsza część robót nad budową i re- konstrukcją portu. Miasto Gorki. — Tutaj zostanie zrekon- struowany port a co najwaz- niejsze, zostanie uruchomiona potężna słownia wodna. Słownia ta będzie w stanie do- starczać przemysłowi i rolni- ctwu prawie trzy razy więcej energii elektrycznej, niż do- starczały jej wszystkie stacje termiczne Szwecl w 1943 r.

MIASTO CZEBOKSAHY. — stolica Czuwaskiej autono- micznej republiki. Tu zacznie się w okresie pięciolecia planu budowa wielkiej słowni.

MIASTO KAZAN. — Po- wstanie tutaj nowy, zrekon- struowany port. Nieco poniżej tego miasta wpada do Wolgi rzeka Kama. Rzeka, która wej- dzie do nowego planu pięcio- letniego ze swym przebudow- anym portem w mieście Mo- łotowie i dwiema wielkimi elektrowniami wodnymi — Wólkińska i Kamska. Znowu Wolga. Zostaje w tym miasto Uljanowsk ze swoim przebu- dowanym portem a na przod- zie, koło wzgórz żuligow- skich, bije luna światła

wielkich obiektywów budowl- nych. Tu we dnie i w nocy prowadzone są roboty w zwi- azku z budową najpotężniejszej w świecie kółbyszewskiej słowni. W nowym pięcioleciu planie ta największa budowa hydrotechniki zostanie całko- wicie zakończona.

Stąd prąd o napletku do 400 tysięcy wolt zostanie przesłany na przestrzeni os- muset kilometrów do stolicy państwa, Moskwy. Jedyna w świecie ze względu na długość i napletce linia zostanie ubo- downiana przez radzieckich in- żynierów. Uważana dawniej za najpotężniejszą li- nię wysokiego napletca w Ame- ryce posiada 430 kilometrów długości, a jej maksymalne napletce wynosi 287 tysięcy wolt.

MIASTO SARATOW. — Tutaj według pięciolecia planu zostanie wykonana pier- wsza część robót przy bud- wie i rekonstrukcji portu. Po- tem rozpoczera się przed na- mi panorama wielkiej budowy — Stalnowskiej słowni. Tu- taj zgodnie z postulatami pro- jektu dyrektury XIX Zjazdu po- stępują szeroko założone pra- ce budowlane.

Stafiny na chwilę na no- wym bulwarze Stalingradu — bohaterskiego miasta, którego imienia nie podobna pominać, gdy się myśli o nowym pię- ciolecia planie. Przemiśmy się myśla na zachód, ku brzo- gowi Dniepru, gdzie podobnie jak i pod Stalingradem są pro- wadzone prace nad budową słowni kachowskiej i kanałów Południowo-Ukraińskiego oraz Północno-Krymskiego. Wtedy wnet zobaczymy te wspaniałe budowle równie wyraźnie, jak

widoczne są dziś na stalla- gradzkiej ziemi śnieżno białe wieże Wolgo-Dońskiego te- glownego kanału im. W. I. Lenina.

Na południe od Stalingradu, za górzetami górskimi, Kauka- zu, rozciągała się ziemia, któ- re również oświetla swym blaskiem nowy plan pięciolecia. Już wnet dostarczy pierwszej przesyłki prądu potężna Min- gecaurska słownia, zostaną przedłożone prace nad budo- wą systemu trygacyjnego na nizinie Kura-Arakskiej.

A na południowym wscho- dzie od Stalingradu, za płaska- mi i „czarną ziemią” Inna, je- szcze potężniejsza budowa — Głównego Turkmeneckiego kana- lu. Nie łatwo dostać się do centrum tej budowy. — Tu- chta-Taszy. Chyba tylko samo- lotem. Inaczej trzeba by ze Stalingradu płynąć Wolgą przez morze Kaspijskie, potem z Krasnowodka koleją. Lub też jechać inną okrężną drogą — koleją przez Saratow, Urał, Akcejbińsk i znowu morzem, tym razem Aralskim.

Nowy plan pięciolecia o wie- le skracca tę drogę. W tych la- tach rozpocznie się budowa li- nii kolejowej od Astrachania do Gurjewu, potem od Makata do Kungradu i dalej przez wszystkie Kała — kumy obok Tachia-Taszy do Czardżoju.

(Komsomolska Prawda) tłum. E. N.

## Milionerzy i milionerzy

„My milionerzy, mówili chło- pi radzieckie gospodarstwa kolektywnego „Stalin”, uzyskali- śmy w ostatnim roku trzy mi-



liony rubli dochodu przez to, że- śmy rządowi sprzedali nasze wy- twory, przede wszystkim zboże i inne, artykuły spożywcze. Rad- dujemy się i jesteśmy szczęśliwi gdyż siła kupna rubla stała wzra- sta. Dlatego więc będziemy robi- li wszystko, żeby już nigdy nie- mogło przyjść do nowej wojny”

„My milionerzy, mówili pano- wie z trustów i koncernów Sta- now Zjednoczonych, uzyskali- śmy w ostatniej wojnie ogółem 53 miliardy dolarów dochodu przez



to, że sprzedaliśmy rządowi na- sze produkty, przede wszystkim brzoń. Mimo to jednak mamy wielkie kłopoty, gdyż siła kupna dolara spada nieustannie. Nowa wojna byłaby najprzystojnym, ale zarazem najtrudniejszym rozwiązaniem ponieważ ludzi do niej nie dopuszczą. (Frischer Wind)

## „Komsomolia”

Nasz system słoneczny skła- da się z różnych planet, centralnym ciałem tego ukła- du jest słońce, wokół którego obraca się dziewięć innych większych. Jedne z nich posta- dają swolch satelitów takich jak księżyc. Inne ziemie np. jak Merkury i Wenera sateli- tów nie posiadają i poruszają się wokół słońca w samotno- ści. Oprócz tych większych planet i satelitów w naszym układzie słonecznym znajdują się małe planety tak zwane asteroidy. Rozmiary ich są nieznaczne, największa z nich to Cereza jej wymiar poprzecz- ny wynosi około 800 km (wy- miar poprzeczny ziemi wynosi około 13.000 km). Dlatego większe z nich gołym okiem nie odróżniła się od gwiazd, dopiero przez większy tele- skop widoczne są jako punk- ty świetlne.

Od 1801 roku kiedy to od- kryto pierwszy asteroid do chwili obecnej zbadano prze- szło 1.500 malych planet. Większość z nich porusza się w przestrzeni między Marssem a Jupiterem. Odkrycie i zba- danie malych planet znacznie zostało uproszczone po zasto- sowaniu w tej dziedzinie foto- grafii. Jeżeli fotografować nie- które pola nieba dłuższy czas (godzinę albo dwie bez przerwy) to przez ten okres mała planeta w swoim ruchu nokoła słońca zdąży prze- traszkować się zród gwiazd i na kliszy fotograficznej od- tworzy się jej wizerunek w za- rysach, kiedy w tym czasie obraz gwiazd ma formę regu- larnych krętości. W ten spo- sób na fotografii można odróż- nić małą planetę od gwiazdy.

Analogicznym sposobem zosta- ła odkryta przez radzieckiego astronoma W. A. Albkiego jeszcze jedna mała planeta, na- zwana na cześć 30-lecia leni- nowskiego Komsomolia — Iom somolia.

Oto niektóre dane o tej pla- necie. Płaszczyzna, w której ona porusza się nokoło słoń- ca jest pochylona do ziemi pod kątem 9 stopni. Średnia odległość jej od słońca wyno- si 480.000.000 km ale jej droga, a mówiąc inaczej orbita nie posiada wyglądu obwo- du a cokolwiek jest wyciąg- nięta i Komsomolia może zbli- żać się do słońca na odległość 380.000.000 km i oddalać się do 580.000.000 km. Rozmiary tej planety i wielu innych ma- lych planet terazniejszymi me- todami badania dotąd nie uda- ło się określić. Radziecka as- tronomia w dziedzinie bada- nia malych planet zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie. W Związku Radzie- kim odkryto wiele nowych as- tteroidów między innymi w tej liczbie planetę Władimera nazwaną na cześć Włodzimierza Iljicza Lenina, planetę Pawła- wia na cześć akademika I. Pawłowa, planetę Mursorskiej, Gyberia, Armenia i inne. Znaj- duje się również planeta no- zyczna imię stolicy ZSRR — Moskwa.

tłumaczył z rosyjskiego J. R.

## SPROSTOWANIE

W artykule „Wystąpił A. Dud- kiem z filmu „Gromada” zakradł się błąd niekolebajacy narzwiki artysty Teatru Ziemi Rzeszow- skiej. Zamiast A. Rychański winno być A. Rycharek.